Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 320. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 24 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dwa obozy, dwa światy.

Do dnia 20 bm. rektoraty wszystkich wyższych uczelni w Polsce miały przedstawić panu ministrowi Jędrzejewiczowi swą opinję w sprawie zamierzonej reformy ustawy uniwersyteckiej.. Wiemy z pism, że już to nastąpiło, wyznaczony termin został dotrzymany z całą ścisłością. W tej chwili pan minister dysponuje bogatym materjałem, z którego z łatwością może się zorjentować, jakie jest stanowisko świata naukowego wobec jego reformatorskich zamierzeń. Przekona się, że cała nauka polska jest przeciwna ograniczeniu autonomji uniwersyteckiej. Zapozna się z jej argumentami, którym nic innego nie będzie mógł przeciwstawić, oprócz mętnej ideologji, interesów swej grupy i nieprzekonywującego poparcia zamianowanej przez siebie rady oświecenia publicznego. Wszystko to razem wzięte, mało wartościowe a jeszcze mniej miarodajne, jeżeli chodzi o tak wielkie zagadnienie, jak reforma wyższego szkolnictwa, być może wystarczy panu ministrowi dla przeprowadzenia swego projektu, ale nie jest dostateczne, aby mogło przekonać opinję publiczną o słuszności jego stanowiska. Pod tym względem, jak niemal przy wszystkich reformach rządowych, powstaje sytuacja, przy której Polska dzieli się na dwa obozy: jeden — to rząd, sanacja i administracja, drugi — to olbrzymia większość społeczeństwa, reprezentująca wszystko, co jest w niem bardziej wartościowe, twórcze i niezależne.

Jest to szczegół tak istotny, że trzeba zawsze o nim pamiętać, gdy się rozważa sprawę przygotowywanego zamachu na autonomję uniwersytecką. Może akcja, podjęta w jej obronie, nie da pozytywnych wyników, gdyż żyjemy w czasach i warunkach, w których najsilniejsze i najbardziej przekonywujące argumenty stają się przysłowiowym grochem, rzucanym o ścianę, ale, mimo to, należy mieć ciągle na uwadze ten podział sił w społeczeństwie, bo to nietylko charakteryzuje stosunki polityczne w Polsce, ale, ponadto — co jest jeszcze ważniejsze — daje absolutną pewność, że te wszystkie zapędy reformatorskie, nawet zrealizowane, nie mogą liczyć na zbyt długie życie, brak im bowiem oparcia w świadomości społeczeństwa. Nie odpowiadają one jego poczuciu prawa, ani nurtującym w opinji publicznej nastrojom. Są budowlami, wznoszonemi po partacku, które nie mają silnych i trwałych fundamentów.

Nie jest to jeszcze wszystko, co w tej sprawie można powiedzieć. Przy opracowywaniu memorjałów senatów akademickich dla pana ministra Jędrzejewicza i uchwalaniu ich końcowych wniosków, streszczających stanowisko kół profesorskich wobec projektowanej zmiany ustawy uniwersyteckiej, uderza jednomyślność, z jaką redagowano pierwsze, a przyjmowano drugie. Tę jednomyślność trzeba specjalnie podkreślić, bo jest to drugi szczegół bardzo znamienny. Dowodzi bowiem, że nawet ci profesorowie, którzy zaliczają się do obozu prorządowego i nie kryją bynajmniej swych przekonań politycznych, nie godzą się z polityką ministra, natomiast solidaryzują się z akcją w obronie autonomji wyższych uczelni. Były, oczywiście, wyjątki, ale tak nieliczne i tak mało reprezentatywne, że właściwie o żadnej różnicy zdań, na którą pan minister tak lubi się powoływać, nie może być mowy. Bo co, naprzykład, reprezentuje w świecie nauki p. Wałek, profesor uniwersytetu warszawskiego, nominowany przez ministra członkiem rady oświecenia publicznego? Nic, albo bardzo nie wiele. Co znaczy jego votum separatum wobec zgodnej opinji całego gremjum uniwersytetu w stolicy? Także nic. Jeżeli nawet znajdzie się jeszcze kilku pp. Wałków w całej Polsce, to przy ich pomocy nie uda się rozbić jednolitej opinji kół profesorskich i solidarnej z niemi całej kulturalnej Polski. Nic nie zmieni tego faktu, że zarysowały się znowu dwa odrębne światy: w jednym znalazła się cała elita umysłowa, ludzie o nazwiskach głośnych daleko za granicami Polski, reprezentujący najwyższe wartości wiedzy, w drugim — p. Wałek Czernecki, jeden z filarów „Polski Zachodniej" p. Grażyńskiego, i jeszcze kilku innych pp. Wałków, zebranych tu i ówdzie, którym powierzono zadanie wytwarzania fikcji... różnicy zdań. Żeby to chociaż były tarany!... Wówczas efekt byłby może inny. Ale Wałki...

Okazuje się, że nawet sprawa obrony autonomji uniwersyteckiej posiada także swe komiczne strony. Nie mogło być, zresztą, inaczej, bo w walce z nią poczęto stosować metody dobre, gdy chodzi o opanowanie wydziału jakiegoś sejmiku czy miejskiej instytucji samorządowej, ale absolutnie niedopuszczalne, ze względu na swój prymitywizm, przy decydowaniu o zagadnieniach, tak głęboko sięgających w życie duchowe narodu. Są granice, których przekraczać nie wolno, bo to musi wywołać reakcję.

Tak się też stało w danym wypadku. Solidarny front wszystkich wyższych uczelni w Polsce, ta rzadka w naszych stosunkach jednomyślność, z jaką przyjęto pomysły pana ministra Jędrzejewicza, jest jednym z najznamienniejszych i najbardziej pocieszających objawów tej zdrowej reakcji, jaka się budzi we wszystkich kołach społeczeństwa przeciwko rządom sanacji. Dowodzi to, że nie jest jeszcze tak źle, że nie wszystko jeszcze zostało stracone, bo istnieją w społeczeństwie siły, które nie w imię interesów partyjno-politycznych i dla doraźnych korzyści, ale w imię wielkich wartości duchowych, w obronie wolności i niezależności nauki, umieją zdobyć się na zdecydowane stanowisko i mają odwagę znaleźć się w... innym obozie.

A. D.

Spadek obiegu banknotów i bilonu.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.). Na dzień 20 bm. bilans dekadowy Banku Polskiego wykazuje poważny spadek obiegu tak banknotów jak i bilonu. Obieg ten skurczył się w ciągu dekady sprawozdawczej o 50.4 miljona do sumy **1.247.600.000 zł.**, z czego na obieg banknotów przypada dawno nienotowana suma **965.600.000** zł. Wyrazem zdecydowanie deflacyjnej polityki Banku Polskiego jest **spadek portfelu wekslowego i pożyczek zastawowych.** Równocześnie wzrósł zapas złota o 4 miljony zł. Wzrost zapasu walut był minimalny.

———o———

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). W południe P. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa Banku Polskiego **Wróblewskiego.**

2-godzinna rozmowa Hoovera z Rooseveltem.

Nowy Jork, 23 listopada. Zapowiedziana konferencja prezydenta Hoovera z przyszłym prezydentem Rooseveltem odbyła się wczoraj w Waszyngtonie i trwała 2 godziny. Rozmowa prowadzona była w obecności doradców finansowo-politycznych obu prezydentów. Ku końcowi rozmawiali oni około 10 minut w cztery oczy. Lakoniczny komunikat oficjalny, jaki wydany został po konferencji, nie zawiera żadnych szczegółów, donosi jedynie, że **poruszone zostały, oprócz problemu długów wojennych także inne kwestje.** Nie jest w nim tajona również niechęć Roosevelta do podjęcia akcji decydującej przed objęciem władzy. Koła poinformowane są zdania, że **uiszczenie raty grudniowej uprości drogę do rewizji problemu długów wojennych.** Dziś ma się odbyć konferencja z przywódcami obu największych partyj kongresu.

Nowy Jork, 23 listopada. Wedle zeznań **służby hotelowej** podczas pobytu w Waszyngtonie Roosevelt był tak silnie strzeżony, jak nikt dotychczas. Ta niezwykle troskliwie zorganizowana ochrona miała na celu uchronić Roosevelta przed **licznymi teoretykami, którzy opracowali różne „cudowne" środki lecznicze na kryzys i tłumnie oblegali hotel Roosevelta.**

Kongres U.S.A. przeciw odroczeniu rat długu?

Nowy **Jork,** 23 listopada. **Różne dzienniki amerykańskie urządziły wśród członków kongresu amerykańskiego próbne głosowanie w kwestji odroczenia raty grudniowej długów wojennych. W głosowaniu tem większość posłów i senatorów wypowiedziała się przeciw odroczeniu. Naogół panuje jednak przekonanie, że po wpłaceniu raty grudniowej Hoover i Roosevelt polecą kongresowi zająć się kwestją zdolności płatniczej państw koalicyjnych.**

WŁOCHY ZAPŁACĄ.

Nowy Jork 23 listopada. Ambasador włoski w Waszyngtonie zawiadomił departament stanu, że **Włochy zapłacą ratę długów wojennych, płatną w dniu 15 grudnia.**

Anglia też zapłaci?

Londyn 23 listopada. **„Financial News"** dowiaduje się, że **rząd angielski podjął w Nowym Jorku pertraktacje, celem zaciągnięcia pożyczki, potrzebnej na podtrzymanie kursu funta.** Dziennik wskazuje, że świadczy **to, iż rząd angielski liczy się z koniecznością zapłacenia raty grudniowej.**

O czem piszą inni?..

Czyżby zwrot w polityce zagranicznej Polski?

Również i p. B. K. zajął się w „Kurjerze Warszawskim“ owym „wypadkiem „Czasu“ na ślizgawce“, o którym pisaliśmy i my, tj. zapowiedzią „Czasu“, że min. Beck w drodze do Genewy będzie konferował z przedstawicielami berlińskiej dyplomacji.

„Rozigrał się — pisze p. B. K. — na ten temat niezmiernie fantazyjnie sanacyjny „Czas“. I rozgadał się nad zwykłą miarę. Tak mu się podobała myśl „nawiązania kontaktu z kierownikami polityki niemieckiej“, że animusz swój zgóry wyładowuje przeciwko domniemanym krytykom wizyty berlińskiej.

Ale czy warto było, szan. koledzy marnować siły niemłode na tyle sofizmatów, skoro wizyta wogóle nie doszła do skutku?“

P. B. K. zwraca dalej uwagę na głosy sanacyjnych pism: „Prawda“ (łódzka) i „Jutro Pracy“, które w nominacji p. Becka na urząd Min. S. Z. widzą zwrot w naszej polityce zagranicznej.

„Dotychczas — pisze p. B. K. — zdawało się ludziom znającym stosunki w Warszawie, że dymisja **p. Zaleskiego i nominacja p. Becka nic nie zmienią w faktycznym stanie rzeczy. Ale sami publicyści sanacyjni snują inne domniemania.** Budzą tedy głębokie zainteresowanie tych wszystkich, którzy umieją orjentować się w olbrzymiej wadze dla państwa polskiego trafnej lub błędnej polityki zagranicznej. W polityce wewnętrznej omyłki lub grzechy mogą być i są, wcześniej lub później naprawiane. W polityce międzynarodowej bywa odwrotnie. Można dopuścić się tu błędów, których całe pokolenia nie odrobią. Pod tym też względem podniecona wyobraźnia prasy sanacyjnej i jej płomienny język oddają opinji publicznej usługę, bo zaostrzają jej czujność“.

Małe i duże rybki.

W związku ze sprawą p. sen. Wyrostka i z okólnikiem p. Sławka o konieczności oczyszczenia B. B. z „ciemnych figur“, „Gazeta Warszawska“ pisze:

„Jeżeli p. prezes B. B. chce naprawdę oczyścić swój obóz od nieprawości, to musi nietylko spowodować zmianę tych metod, ale także zastosować czystkę od góry do dołu. Nie wystarczy tępić tylko drobne kiełbie.

Sądy partyjne mogą rozpatrywać wewnętrzne sprawy pewnej organizacji politycznej lub społecznej, a więc np. złamanie solidarności, odstępstwo od ideologji, rozbijanie organizacji, etc. Ale tam, gdzie wchodzą w grę kolizje z kodeksem karnym, czy nawet honorowym, jednostronny sąd partyjny nie powinien orzekać o winie czy jej braku, a jeśli to czyni, to jego wyrok nie może w oczach społeczeństwa mieć niezbędnej cechy bezstronności.

Sprawiedliwość musi być ta sama dla kiełbi i dla rekinów. Wysokie odpowiedzialne stanowisko w partji jest okolicznością nie łagodzącą, lecz obciążającą. Rekina trzeba czasami wykluczyć nawet za takie rzeczy, które nie podlegają ściganiu przez sądy państwowe, a zatem, które mogłyby ujść pospolitemu kiełbiowi”.

„Plan walki z kartelami“.

„A. B. C.“ dowiaduje się, że plan akcji za zniesieniem cen kartelowych, który miał opracować rządowi p. min. Zarzycki do 20 b. m., jest gotów i

„poświęcony jest raczej wykazaniu rzekomych trudności przy przeprowadzeniu obniżki cen kartelowych, niż przedstawieniu sposobów jej przeprowadzenia.

Podkreślona jest możliwość obniżenia cen żelaza, ale w zamian za to przemysł hutniczy miałby otrzymać zamówienia rządowe. Pozatem ministerstwo przemysłu i handlu uznało podobno za możliwe obniżenie ceny cementu i produktów naftowych. natomiast zdecydowanie przeciwstawiło się projektowi. obniżenia cen węgla, wychodząc z założenia, że obecnie spodziewanego w okresie zaostrzenia walki na rynkach skandynawskich z przemysłem węglowym angielskim, nie można utrudniać sytuacji kartelowi węglowemu.

Natomiast ministerstwo przemysłu i handlu wypowiada się naogół przeciwko stosowaniu takich metod obniżenia cen kartelowych, jak zniżki celne, lub wycofanie przedsiębiorstw państwowych z karteli.

W kołach rządowych twierdzą, że dla przeprowadzenia skutecznie akcji zniżki cen kartelowych, należałoby najpierw załatwić w jakiś sposób zagadnienie sztywnych kosztów obsługi długów w przemyśle. Podobno obecnie w kołach rządowych zwolennicy pewnej rewizji długów mają coraz mniejszy wpływ. Jeżeli ta sprawa dotychczas nie została załatwiona, to przypisać to należy wyczekiwaniu na rezultaty wyborów amerykańskich, a później na międzynarodwą konferencję gospodarczą. Koła rządowe wychodzą z założenia, że na wypadek powodzenia tej ostatniej nastąpić może w roku przyszłym ogólna zwyżka cen, pewne ożywienie gospodarcze. W tym wypadku zarządzenia obniżające ciężar długów w przemyśle okazałyby się zbyteczne“.

Krótko mówiąc, nie będzie poważniejszej walki z cenami kartelowemi; planowana jest tylko drobna obniiżka (o 10 proc.) i to tylko niektórych towarów.

Los profesora uniwersytetu.

WEDŁUG PROJEKTU NOWEJ USTAWY O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

I. Zacznijmy od nominacji. Rada Wydziałowa przedstawia Ministerstwu W. R. i O. P. kandydata na profesora opróżnionej katedry. Kandydat jest, przypuśćmy wybitną siłą naukową. Ma pierwszorzędną metodę badania, poczynił już, mimo młodego wieku, nowe odkrycie w dziedzinie swych badań. zdradza niepospolitą bystrość umysłu, słowem umysł twórczy. Mimo tak wybitnych przymiotów, Ministerstwo Oświaty, na podstawie art. 33 projektowanej nowej ustawy, odrzuca kandydata. Dlaczego? Ustawa nie podaje powodów, dla których kandydat przedstawiony przez Radę Wydziałową, może być przez ministerstwo odrzucony. Widocznie, motywy są pozostawione uznaniu Ministerstwa. Czy to nie może się stać okazją niesprawiedliwości i nadużyć.

Ponieważ projektowana ustawa nie mówi o motywach odrzucenia, przeto puśćmy się na domysły. Nie ulega, zdaje się wątpliwości, że między motywami niezatwierdzenia, pierwszą rolę odgrywać będą, jak zwykle w tych razach, względy polityczne. Jakież to? Czy może odrzucony kandydat występował kiedy przeciwko polskiemu Państwu, knuł spiski na jego całość? Może zdradzał zapędy anarchistyczne. nawet bolszewickie? Byłyby to wszystko, przyznajemy, motywy wystarczające, by takiego kandydata, mimo jego wielkich zdolności, odrzucić. Przedewszystkiem bowiem trzeba Państwo w całości utrzymać, wzmacniać je, prowadzić do świetności, a nie podkopywać jego podwalin.

Kandydat zdolny, z usposobieniem państwoburczem, tem jest niebezpieczniejszy. Należałaby się w tym wypadku wdzięczność Ministrowi, ż odrzucił takiego kandydata i dziwnem byłoby doprawdy, gdyby znalazła się Rada Wydziałowa jakiegoś uniwersytetu w Polsce, któraby człowieka z takiemi aspiracjami mogła przedstawić na profesora. Ale nasz kandydat jest wzorem lojalnego obywatela państwa, co więcej jest miłośnikiem jego wielkości, siły, trwałości. **Dał nieraz w swych publicznych wystąpach tego dowody. Więc o cóż się Ministerstwu rozchodzi?**

Oto kandydat odrzucony jest chadekiem, gorzej jeszcze bo był dawniej endekiem, „Strzelca“ potępia, S. M. P. czynnie popiera, na sanację dokumentnie wygaduje odważył się nawet krytykować rozporządzenia rządu, nawet samemu Ministrowi Oświaty nie przepuścił. Czy może w krytyce rządu przekroczył miarę może niesłusznie, niesprawiedliwie i namiętnie rząd atakował, bez objektywnych podstaw? Bo i w tym razie, choć wina jego byłaby mniejsza, niż gdyby przeciw państwu występował, niechęć Ministra do takiego kandydata byłaby zrozumiała. Zdradziłby w każdym razie taki kandydat, że się daje ponosić namiętności, dopuszcza się wskutek tego niesprawiedliwości względem rządu, przeto objektywność jego pedagogicznych zdolności byłaby w tym razie, mocno zakwestjonowana.

Ale nasz kandydat nie jest winny tych wykroczeń. Krytykuje coprawda, rząd, lecz w formie umiarkowanej. Krytyka ta płynie z jego najgłębszego przekonania popartego faktami, że rząd nie zawsze działa sprawiedliwie i z korzyścią dla dobra państwa, więc sądził, że ma prawo, a nawet obowiązek, jako obywatel miłujący swe państwo, zwrócić uwagę rządu, by z drogi obranej zeszedł. Czyż taka krytyka rządu mogłaby być obywatelowi państwa wzbronioną, mogłaby się nawet spotkać z represjami ze strony tego rządu? Zdawałoby się to w państwie na modłę Zachodu urządzonem, rzeczą niemożliwą. A jednak wspomniany kandydat został odrzucony na podstawie art. 33 projektowanej ustawy, gdyby ją ciała prawodawcze uchwaliły. Czyżby projekt ustawy dopuszczający podobne możliwości, był słuszny i mógł stać się ustawą?

Może to są tylko moje przypuszczenia, by takiego kandydata, bądź co bądź lojalnego względem państwa. każdy przyzna, mógł Minister odrzucić. Napisałem na początku. że się puszczam na domysły, bo projekt ustawy nie podaje niestety. kiedy Minister może odrzucić propozycje Rady Wydziałowej. ale jak się rozpatrzeć co się u nas dzieje, jak się w szkolnictwie średniem przerzuca dyrektorów, profesorów, z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi jak się ich przedwcześnie pensjonuje, choć zdrowi jeszcze jak tury. i w swym fachu biegli. jak kuratorzy się nie kryją z tem, że spensjonowanie nastąpiło za krytykę rządu, jak sam Minister Oświaty w wygoworzo danym profesorom Uniwersytetu Jag. za jego memorjał w sprawie nowej organizacji szkolnictwa średniego. oświadczył, że krytyka rządu przez urzędnika jest karygodnym występkiem, gdy się to wszystko zważy. to moje domysły nie będą znowu tak całkiem nieuzasadnione i w praktyce niemożliwe. Zresztą chciałem tylko zwrócić na to uwagę, jak szerokie pole projekt ustawy akademickiej daje Ministrowi do samowolnego postępowania przy nominacji profesora uniwersytetu.

Mówiłem o stosunkach panujących w gimnazjach. bo **uniwersytet według projektu nowej ustawy, mało co różniłby się w swym ustroju od gimnazjum państwowego.** Zamiast dy**rektora będzie uniwersytet miał rektora, tak** samo jak i dyrektor gimnazjalny we wszystkiem od Ministra Oświaty zależnego. A biada rektorowi, gdyby chciał coś samodzielnie przedsięwziąć, bo wtedy wisi nad nim miecz Damoklesa t. j. dymisja przed upływem 3-letniej kadencji. Będzie i Senat akademicki według nowego projektu, ale nie będzie miał wiele do roboty, względnie jego robota będzie bezcelowa, bo według nowego projektu o wszystkiem decyduje rektor — oczywiście jego decyzje muszą być zatwierdzone przez Ministra, względnie najczęściej decyduje Minister Oświaty, a Senatowi będzie dana tylko sposobność wygadania się na posiedzeniach do woli, bo nawet uchwał wiążących kogo w rzeczach ważniejszych nic będzie mógł powziąć, a i w rzeczach drobnych uchwały jego muszą być zatwierdzone przez Ministra. Czemu Ministerstwo rozszerza pozornie kompetencje rektora a prawie do zera sprowadza kompetencje senatu? Rzecz jasna: z jednym człowiekiem zawsze łatwiej sobie dać radę, choćby przez usunięcie go z urzędu, niż z kilkunastoma. Ale wróćmy już po krótkiej dygresji. do obsadzenia wakującej katedry.

Ks. Dr. M. S.

Hitler postawi na swojem?

Historyczna rozmowa Hitlera z Hindenburgiem w dniu 13 sierpnia nie doprowadziła do porozumienia dlatego, że prezydent Rzeszy odmówił powołania Hitlera na urząd kanclerza. Teraz Hindenburg zgodził się w zasadzie na powierzenie władzy Hitlerowi. Być może, że jeszcze w ostatniej chwili rokowania zostaną rozbite, że ten lub inny warunek stanie się kamieniem, o który potknie się partja hitlerowska, mająca już prawie ustaloną listę gabinetu, być może, że wkrótce po zebraniu się Reichstagu Niemcy otrzymają inny gabinet, ale narazie Hitler osiągnął swój cel. Hindenburg uznał, że przywódca narodowych socjalistów ma prawo do godności kanclerza.

Ustępstwo swe uczynił Hindenburg w chwili, gdy partja narodowo-socjalistyczna poniosła po raz pierwszy porażkę wyborczą. Straciła około 2 miljony głosów, straciła nimb niezwyciężoności. I właśnie w takiej chwili Hindenburg poświęcił Papena i wszedł w rokowania z Hitlerem, choć stoi on dziś na czele klubu najsilniejszego jeszcze coprawda, ale już znacznie słabszego niż w dniu 13 sierpnia.

By jednak móc powiedzieć, że Hitler postawi na swojem, trzebaby przypuszczać, że w jego ręku może się znaleźć pełnia władzy. Tak on to sobie wyobrażał w dniu 13 sierpnia, ale po ostatnich wyborach zmiękł nieco. Hindenburg postawił mu warunki, z których widać, że stary feldmarszałek nie jest i nie będzie prezydentem malowanym. Warunki są następujące:

1) Skład personalny rządu zależy od zgody Hindenburga.

2) Hindenburg zastrzega sobie prawo szczególnego wpływu na obsadzenie ministerstw Reichswehry i spraw zagranicznych. Uzasadnione to jest tem, że prezydent Rzeszy jest naczelnym wodzem Reichswehry i reprezentantem Niemiec w świetle prawa międzynarodowego.

3) Hindenburg żąda przedstawienia programu gospodarczego.

4) Nie może być powrotu do dualizmu. Rzesza — Prusy, to znaczy, że zarządzenia Papena w kierunku złączenia administracji Prus z administracją Rzeszy, nie mogą być cofnięte.

5) Nie może być zmieniony ani osłabiony artykuł 48 konstytucji, dający prezydentowi szczególne prawa, gdy Reichstag nie obraduje.

Otrzymawszy te warunki Hitler stanął przed najtrudniejszą decyzją. Odrzucić te warunki i pozostać w opozycji, znaczyłoby narazić się na dalszy ubytek zwolenników, zniechęconych do wodza, który ani nie urządza rewolucji ani nie bierze władzy w sposób legalny. Przyjąć misję utworzenia gabinetu znaczyłoby wziąć na siebie ciężar walki z kryzysem, który nie może być pokonany demagogją, w jakiej się partja Hitlera wyspecjalizowała.

Dziś wiemy już, jaką decyzję powziął Hitler. Cała Europa czeka teraz z uwagą, co dalej nastąpi.

Nuncjusz Apostolski do Ch. D.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą Ch. D. w Łodzi p. sen. Korfanty, jako prezes stronnictwa otrzymał następujące pismo Ks. Nuncjusza Marmaggi:

„ J. Wielmożny Panie Senatorze! Otrzymawszy cenne pismo Pańskie z dnia 8 bm. z powiadomieniem, że odbyty w dniu 6 listopada w Łodzi Polski Kongres Demokracji Chrześcijańskiej polecił Prezydjum Kongresu złożyć hołd Ojcu świętemu z okazji ogłoszenia Encykliki „Quadragesimo anno“, uznałem za swój obowiązek donieść o tem Jego Świątobliwości.

Obecnie mogę oświadczyć Panu Senatorowi, że Jego Świątobliwość przyjął ze szczególnem zadowoleniem wyrazy hołdu i synowskich uczuć Kongresu dla Jego Osoby bezpośrednio i ze względu na ważną sprawę wspomnianej Encykliki, w której Ojciec św. uznał za konieczne zabrać głos z wysokości Swego Urzędu Apostolskiego.

W imieniu przeto Ojca świętego przesyłam Panu Senatorowi oraz wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne podziękowanie Jego Świątobliwości wraz z Ojcowskiem Jego błogosławieństwem Apostolskiem dla nich i dla ich rodzin.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku, kreślę się J. Wielmożnego Pana Senatora oddanym sługą w Chrystusie (—) Ks. T. Marmaggi“.

———o———

Pius XI o jedności politycznej katolików.

W tych dniach bawił w Rzymie **biskup Aengement** z Haarlem (w Holandji). Przyjęty na audjencji przez Ojca św. rozmawiał z nim na temat politycznego stanowiska katolików w Holandji i w świecie. Ojciec św. okazał się dobrze poinformowanym o trudnościach, które grożą partji katolickiej w Holandji, mianowicie odkąd pojawiają się tendencje do tworzenia nowej obok niej partji katolickiej. Biskup Aengement przytacza teraz w holenderskiem piśmie „Tijd” następujące streszczenie swej rozmowy z Ojcem św.:

„Mówiąc o politycznych organizacjach podkreślił Papież, że jedność na tym terenie (która dotąd panuje w Holandji, przyp. „Gł. N.”) jest wartością którą należy utrzymać **przedewszystkiem, nadewszystko i za wszelką cenę.** Dla tej jedności należy nawet ofiary ponieść, nawet wielkie ofiary, ofiary z osobistych poglądów, ażeby dać pierwszeństwo wyższym interesom t. j. religijnym. **Przy zniszczeniu politycznej jedności, te właśnie interesy cierpią; są zaś respektowane, jak długo katolicy zatrzymują jedność polityczną. W innych krajach jest więcej, niż dosyć, doświadczeń, które o tej prawdzie świadczą”.**

Oświadczenie Ojca św. odnosi się bezpośrednio do Holandji. **Zasady jednak ogólne, które w nich znajdujemy, znamy to przekonanie, winny być stosowane także przez inne społeczeństwa.**

———oo———

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na grudzień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące.

Na ziemiach Rzeczpltej

Do czego zmierza propaganda sekciarska?

Polskie Stowarzyszenie Etyczne, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Polski Związek Myśli Wolnej, Koło Czynnych Kooperatystek, Federacja Akademicka Przyjaciół Ligi Narodów, Wspólnota Twórczości i Stow. Badaczy Pisma Świętego — wystosowały w dniu 21 bm. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, w którem opisują wypadek skazania w Wilnie dwóch „pacyfistów“ na karę więzienia za odmowę pełnienia służby wojskowej i zakładają protest przeciw tym faktom.

Już sama nazwa poszczególnych stowarzyszeń dowodzi niezbicie, kto staje w obronie rzekomych pacyfistów. Są to przecież stowarzyszenia wolnomyślicielskie, sekciarskie, wywrotowe i silnie grawirujące ku komunizmowi.

Zjazd duchowieństwa we Włocławku.

We Włocławku odbył się w dniach 15 i 16 listopada br. zjazd księży dziekanów i delegatów z diecezji włocławskiej. Przewodniczył Pasterz Diecezji Ks. K. Radoński. Omówiono i załatwiono szereg pilnych spraw administracyjnych. Zebrani księża z całej diecezji **postanowili zawiązać stowarzyszenie „Wzajemnej Pomocy“ na wypadek choroby, kalectwa lub innego nieszczęścia.** Przedstawiony projekt statutu przyjęto i zwrócono się do Pasterza diecezji o erekcję kanoniczną nowopowstałego zrzeszenia.

W drugim dniu obrad rozważono tematy dotyczące Akcji katolickiej w czterech referatach: ks. dra Brossa, dyrektora Nacz. Instytutu Akcji katolickiej, ks. dra Lewandowicza, dyr. Akcji katolickiej z Warszawy, ks. Wojsy, dyr. Akcji katolickiej we Włocławku i ks. Pietruszki, dyr. Związku Młodzieży Polskiej w diec. Włocławskiej. Ks. Nowakowski z Krakowa, dyr. diecezjalny Żywego Różańca mówił o stanie organizacyjnym Żywego Różańca w diecezji i jego stosunku do Akcji katolickiej. W żywej dyskusji poruszono praktyczne momenty pracy organizacyjnej po parafjach i uchwalono wnioski. zmierzające do spotęgowania działalności Akcji katolickiej w diecezji. (KAP.)

———o———

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W POLSCE. W ostatnim czasie dokonano na terenie Polski dwóch doniosłych odkryć archeologicznych. **W pobliżu jeziora Lednia pod Gnieznem natrafiono na ruiny kościoła, pochodzącego z X-go wieku.** Jest to jeden z najstarszych zabytków pierwszego okresu chrześcijaństwa w Polsce. Nadto **w Grodnie** podczas prac niwelacyjnych na górze Zamkowej natrafiono na **ruiny zamczyska, pochodzącego z XII-go wieku**

NAPAD BEZROBOTNYCH NA PREZYDENTA WARSZAWY. We wtorek kiedy p. prezydent miasta inż. Słomiński szedł do magistratu, zastąpiła mu drogę na schodach Ratusza grupa bezrobotnych, którzy zażądali pracy lub zapomogi. Prezydent nie chciał z nimi wcale rozmawiać i skierował się do garderoby przy swoim gabinecie. Wówczas **jeden z bezrobotnych rzucił się na niego i usiłował go uderzyć.** Na alarm wszczęty przez p. Słomińskiego wybiegli woźni, którzy **ubezwładnili napastnika** i wydali go w ręce wezwanej policji. Jest to Zygmunt Malinowski.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY W KOŚCIELE. Prof. Fuerstenberg od rana rozpoczał we wtorek przesłuchiwanie pozostałych świadków w związku z katastrofą w kościele Św. Krzyża. Dochodzenie zostanie zamknięte w ciągu najbliższych dni. Prawdopodobnie nikt do odpowiedzialności pociągnięty nie zostanie.

WYROK NA KOMUNISTÓW - MORDERCÓW. Przed sądem okręgowym w Radomiu zasiedli członkowie ostrowieckiej partji komunistycznej Mieczysław Kwapisz i Mieczysław Kowalski, oskarżeni o współudział w morderstwie Józefa Nawrota, **skazanego wyrokiem partyjnym na śmierć za zdradę organizacji.** Faktyczni mordercy Boremiak, Baka i Partyński zostali uprzednio skazani na dożywotnie więzienie i występowali w tej sprawie w charakterze świadków. **Oskarżonych za namowę do zbrodni sąd skazał po 10 lat więzienia każdego.**

SAMOBÓJSTWO W ROK PO ZABÓJSTWIE. Zamieszkały w Świeciu, 21-letni Stefan Kowalski w marcu rb. poderżnął brzytwą gardło swej narzeczonej, Anny Mrozówny, w mieszkaniu jej matki. Ponieważ przewód sądowy ustalił, że Kowalski mordu dokonał na usilne prośby swej narzeczonej, przeto sąd skazał go na rok więzienia. Po wyjściu z więzienia, Kowalski zgłosił się u matki zamordowanej, Franciszki Mrozowej, i w tym **samym pokoju, gdzie dokonał mordu** na Mrozównie, **wystrzałem z rewolweru pozbawił** się **życia.**

FAŁSZERZ PIENIĘDZY ZGINĄŁ POD POCIĄGIEM. Ze Skarżyska donoszą, że na odległości 200 m. od dworca kolejowego został zabity przez pociąg pewien osobnik. u którego **znaleziono matryce do wyrobu fałszywych pieniędzy: 1-złotówek i 50-groszówek,** oraz kilka gotowych falsyfikatów po 50 groszy. Na podstawie dokumentu tożsamości stwierdzono, że wymieniony nazywa się **Antoni Matracki.**

Mokra noc amerykańska w Paryżu.

PIĆ ALBO NIE PIĆ? — W OCZEKIWANIU NA REZULTAT. — REWJA TOALET. — TAŃCE NA ULICY. — HOOVER NA STOSIE. — GRUNT TO OKAZJA.

Paryż, w listopadzie.

Niełatwo jest wymyślić szaleństwo, któreby mogło zadziwić Paryż. a jednak w noc wyborów amerykańskich działy się rzeczy, o których długo rozprawiali paryżanie.

Kolonja amerykańska w Paryżu jest duża, nie licząc elementu przejezdnego. To też wybory odbiły się tu żywem echem. Ba! nie o byle co tu przecie chodziło. „Pić albo nie pić“? — oto jest pytanie! Jednogłośna odpowiedź **brzmiała: „pić! Żeby tylko pozwolili“...**

Co ważniejsi i dostojniejsi Amerykanie zebrali się tedy w gronie ściśle męskiem **w Pershing Hall,** dla wspólnego oczekiwania na rezultat wyborów. O dziewiątej było już pełno, koło północy duszono się formalnie. W podziemiach grano w karty, na parterze piło co się tylko da. Bo nuż prohibicja zostanie? Na piętrach oglądano filmy dźwiękowe dla zabicia czasu. Wreszcie w małym odosobnionym pokoju jeden samotny „wielki wtajemniczony“ manipulował coś przy aparacie radjowym. który niósł wieści z za oceanu.

Od czasu do czasu wpadał młodzieniec ze świstkiem w ręku. „Proszę o ciszę“! — wołał. poczem odczytywał ostatni rezultat wyborów. Wrzaski, gwizdania oklaski. I znowu cocktaile, znowu nerwowe wyczekiwanie — i tak do skutku.

To samo odbywało się w redakcjach paryskich dzienników amerykańskich — „New York Herald“ i innych. Ale najciekawsze obrazki działy się **w barach dzielnicy Opery i Pól Elizejskich,** zajętych niemal wyłącznie przez klijentelę zamorską. Lokale te otrzymały pozwolenie funkcjonowania całą noc bez przerwy i zajęte były przez najbardziej elegancką publiczność. Wybrylantowane damy amerykańskie prezentowały istną rewję futer i biżuterji.

Wybory traktowano sportowo, z zakładami, z totalizatorem. Sympatje, oczywiście, były po stronie „mokrego“ Roosevelta. Weźmie, czy nie weźmie? Coraz to nowe wiadomości odnotowywane gorączkowo na tablicach. **A w oczekiwaniu na rezultat — cocktaile i tańce do nieprzytomności!**

Wreszcie — ogłoszenie wiadomego rezultatu. „Hurra! Pijemy“! Entuzjazm doszedł do frenezji. Ludzie padali sobie w objęcia, niczem przy staropolskiem „kochajmy się“! Bary wydawały się za ciasne i ludzie w entuzjaźmie powybiegali na ulicę. **Środkiem jezdni biegli od baru do baru, wymachując butelkami,** wrzeszcząc coś. czego nikt nie słuchał, ściskając się, wyrzucając czapki w górę i tańcząc. Francuzi, zabłąkani przypadkowo w tych barach, w których rozbrzmiewała tylko mowa angielska, przyglądali się temu szczerze ubawieni. A stare dzieci szalały!

Nad ranem już spalono na stosie fotografję Herberta Hoovera i „ochrzczono“ uroczyście fotografję nowego Prezydenta... czemżeby jak nie szampanem? Jak się bawić, to się bawić!

Szary świt wciskał się przez szpary okien, kiedy jeszcze bawiono się w najlepsze. Ilość głosów, dalsze szczegóły dotyczące wyborów, już nikogo nie obchodziły. I tak się o tem będzie wiedziało z gazet. nie wszystko to zresztą jedno? **Grunt, że jest nadzieja na koniec prohibicji** i że prezydent będzie inny. I że wogóle jest okazja do zakładów, do zabawy, do wypicia.

Można sobie wyobrazić nastrój w samej Ameryce, jeśli w jednej tylko kolonji amerykańskiej panowało takie ożywienie. Przypuszczalnie w Ameryce noc ta była niemniej „mokra“, choć bardziej konspiracyjnie. I niejeden samnogier alkoholu zapewne łzę uronił nad rezultatem wyborów. **H. P.**

HEINE-MEDINA. W Radomiu zanotowano **pierwszy wypadek** pojawienia się paraliżu dziecięcego, t. zw. Heine-Medina.

ZAMACH MORDERCZY W BÓBRCE. Niejaki Michał Stocki dokonał ohydnego mordu, który wywołał wstrząsające wrażenie na wszystkich. Stocki, zdegenerowany osobnik. od dłuższego czasu w wyrafinowany sposób znęcał się nad swoją rodziną a zwłaszcza żoną, z którą nawet jakiś czas żył w separacji, a we wtorek kilku uderzeniami siekiery zadał kilka ciężkich ran swemu synowi Władysławowi, poczem sam oddał się w ręce policji. Ofiarę wyrodnego ojca odwieziono w stanie beznadziejnym do tutejszego szpitala.

Dodać należy, że Stocki **był swego czasu jednym z najgorliwszych agitatorów sanacyjnych przy wyborach gminnych i sejmowych,** a nawet był proponowany na członka Rady miejskiej.

———:o()o:———

Afera p. Parnesowej.

Pisma wiedeńskie rozpisują się o skandalicznej sprawie p. Parnesowej, przyłapanej na przemycaniu walut. **„Arbeiter Zeitung“** z dnia 20 listopada podaje:

„We czwartek przeprowadzano na dworcu granicznym w Gmünd (Cesko Velenice) zwykłą rewizję walutową w pociągu pospiesznym przybywającym o godz. 11-tej rano z Wiednia. Przy tej sposobności udało się urzędnikowi celnemu nadkomisarzowi Koutny'emu wykryć i udaremnić szmugiel walutowy na wielką skalę. Przy pewnej damie znaleziono przy rewizji osobistej, przeprowadzonej przez żonę nadkomisarza Freya, 198.000 szylingów austrjackich. 255 koron czeskich. 2.800 franków szwajcarskich, 680 dolarów. 700 guldenów holenderskich, 200 koron szwedzkich. 5 koron duńskich, 14 dolarów kanadyjskich, 14 funtów angielskich i 3 czeki na łączną sumę 30 dolarów amerykańskich. Dama usiłowała przekupić urzędniczkę, przeprowadzającą rewizję, sumą 10.000 szylingów. którą już w tym celu odliczyła. Propozycja ta została przez uczciwą urzędniczkę odrzucona. Wydało się, że przemytniczką była pani Marjanna Parnes żona urzędnika prasowego poselstwa polskiego w Wiedniu“.

„Arbeiter Zeitung“ dodaje. że p. Parnes usiłował w kommunikacie prasowym przedstawić sprawę w zupełnie odmiennem świetle.

Ta skandaliczna afera powinnaby skłonić nasz rząd do odżydzenia całej naszej dyplomacji. a w szczególności placówki w Wiedniu. Do niedawna obsadzona była ona prawie wyłącznie przez żydów. bo i poseł p. Bader był żydem. Obecnie jeszcze wciąż polacy są tam znikomą mniejszością. Czas z tem skończyć! Katolickie państwo nie powinno być reprezentowane w katolickim kraju przez żydów.

Przyczyny katastrofy budowlanej



w Warszawie nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Oto zdjęcie, przedstawiające teren katastrofy, bezpośrednio po katastrofie.

Z całego świata.

SZKOLNICTWO KATOLICKIE W HOLANDJI. Według nowego rocznika, wydanego przez centralne biuro dla spraw nauczania i wychowania w Hadze, Holandja posiada obecnie **2.266 początkowych szkół katolickich z 217.462 uczniami i 221.378 uczennicami, 262 katolickie szkoły średnie** z 8.344 uczniami i 9.003 uczennicami, 51 katolickich szkół zawodowych z 1.523 uczniami i 1.104 uczennicami, ogółem więc 2.559 szkół i 458.811 uczniów. Liczba nauczycieli katolickich wynosi 13.873, w tem 1.130 zakonników i 2.926 zakonnic. (KAP.)

AFERA SZPIEGOWSKA WE FRANCJI. W Lorent aresztowano pod zarzutem szpiegostwa dwóch mężczyzn z których jeden. jakoby jest porucznikiem rezerwy. Obu osobników znaleziono w pobliżu pola ćwiczeń wojskowych, przyczem znaleziono przy nich przyrządy sygnalizacyjne, **mapę sztabową wybrzeża morskiego Bretanji,** różne notatki, oraz podanie o paszport dla pewnej kobiety, udającej się do Niemiec.

TRUP KOBIETY W WALIZIE. Na dworcu w Neapolu znaleziono w wagonie pociągu pospiesznego Turyn—Genua—Neapol walizę, a w niej poćwiartowane na kawałki ciało młodej kobiety. Śmierć jej nastąpiła na dwa dni przed odkryciem trupa. Podróżni zeznali, że widzieli, jak w Pizie wysiadł z pociągu pewien człowiek i zostawił w wozie dwa kufry. Ohydna zbrodnia postawiła na nogi całą policję włoską.

Paderewski udaje się do Ameryki.

Paryski korespondent „Narodowca“ (wychodzącego w Lens) dowiedział się z miarodajnych źródeł, że mistrz Paderewski nie wygłosi w Paryżu szeregu odczytów o Pomorzu, jak to było poprzednio projektowane. Święta Bożego Narodzenia spędzi mistrz w swojej posiadłości koło Morges, a następnie uda się do Anglji na objazd koncertowy. Po kilkutygodniowym pobycie w Anglji, Paderewski wyjedzie do Stanów Zjednoczonych. Podróż ta będzie posiadać znaczenie polityczne, gdyż **Paderewski zabierze prawdopodobnie publicznie głos w sprawach polskich, prostując liczne kłamliwe informacje propagandy niemieckiej.** Nasz Wielki Rodak cieszy się, jak wiadomo, specjalnem uznaniem w kołach stronnictwa demokratycznego, które powróciło do władzy na skutek ostatnich wyborów. Nie wszystkim jednak znany jest fakt, że nowy prezydent — stwierdza „Narodowiec“ — podczas pertraktacyj pokojowych w 1919 r., **był zwolennikiem przyłączenia Prus wschodnich i Gdańska do Polski.**

Odezwa anglikańska w sprawie jedności z Rzymem.

Londyński dziennik „Daily Express“ w numerze z dnia 11 bm. ogłosił odezwę podpisaną przez pięćdziesięciu dostojników anglikańskich, która zawiera ostrą krytykę obecnych stosunków w kościele anglikańskim i wyraźnie orzeka, że **„jedynym wyjściem z obecnego chaosu mogłoby być połączenie się ze Stolicą Świętą“.**

Ci, którzy odezwę tę podpisali, a figurują wśród nich biskup anglikański Victor Eeymour, liczni duchowni z Londynu. Yorku, Colchester, Cambridge, Portsmouth, Folkerstone i t. d., oraz dwaj mnisi anglikańscy, **należą w większości do t. zw. „ruchu oxfordzkiego“,** który w roku przyszłym święci stulecie swego istnienia. To też w odezwie z naciskiem podkreślono fakt, że w tę rocznicę następuje odrodzenie ruchu przez to, że wychodzą dziś na światło dzienne momenty nowe, różne od tych, które były źródłem początków tego ruchu. Anglokatolicyzm współczesny przeniknięty jest duchem modernizmu i kompromisu, kościół katolicki natomiast posiada **stały punkt oporu i stałego przewodnika w osobie następcy św. Piotra na ziemi.** Dlatego też jedynym celem praktycznego ruchu oxfordzkiego powinno być zjednoczenie się z Rzymem — kończy odezwa. (KAP.)

Kłopoty z darem Rothermera na Węgrzech.

Posiedzenie budapeszteńskiej rady miejskiej było widownią kłótni, kiedy Dr. Szöke, członek partji chrześcijańsko-społecznej krytykował rzeźbę, którą Budapesztowi ofiarował znany magnat prasowy angielski lord Rothermere, a która niedawno została uroczyście odsłonięta. Twórcą rzeźby jest francuski artysta Guillaumea; rzeźba przedstawia akt kobiecy. Dr. Szöle nazwał ją wstrętną i dziwił się, jak mogło dojść do jej odsłonięcia. W rzeźbie tej niema ani odrobiny sztuki i budzi tylko rozgoryczenie.

Zbiegli z więzienia przez 100-metrowy korytarz.

W więzieniu centralnem w Buenos Aires zbiegło 33 więźniów za pomocą tunelu przekopanego aż do sąsiedniej kamienicy. Trudno wyobrazić sobie, jak niezmordowaną była praca więźniów. Z prawdziwym mistrzostwem wyryli stumetrowy korytarz, przyczem **przebić musieli przejście w ścianach fundamentów.** Dziwnem też jest. w jaki sposób zdołali zaopatrzyć się we wszelkie przedmioty niezbędne dla tej syzyfowej pracy.

Humor

U Wróżki. — Wróżka: Przestrzegam pana! ktoś wejdzie panu w drogę!

Szofer: To niech pani lepiej jego ostrzeże!

W szkole. — Nauczyciel: Dlaczego nie powinienem mówić „poszłem“?

Uczeń: Bo pan jeszcze jest w klasie.

Książka o Wyspiańskim.

Ludwik Skoczylas: „Stanisław Wyspiański“. Kraków, 1932 r.

Pierwszym widomym rezultatem prac krakowskiego Komitetu ku uczczeniu 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego jest książka Ludwika Skoczylasa o poetyckiej postawie twórcy „Wesela“ — wydana kosztem właśnie tego komitetu. I dobrze się stało, że książkę taką napisał właśnie Ludwik Skoczylas — jeden z najgłębszych, bo twórczych krytyków współczesnych, jasno wpatrzony w myśl i wizję poety, śledzący z logiką i konsekwencją pochód jego idei.

Autor podzielił pracę swą na dwa działy. Pierwszy obejmuje dramaty Wyspiańskiego pozostające pod wpływem symbolizmu (r. 1893 — 1900), a drugi dramaty i poematy, w których poeta znalazł we własnym narodzie „źródło siły“ (r. 1900 — 1907). Podział rodzaju twórczości jest tutaj nowy i bardzo szczęśliwy, dotąd przez analityków poezji Wyspiańskiego nie spotykany. Aby lepiej i głębiej wejrzeć w trud Wyspiańskiego, omówił Skoczylas nasamprzód życiorys poety — następnie podał treść każdego dzieła w ten sposób, że czytelnik równocześnie poznaje osnowę utworu, tajemnicę jego sztuki i głębię myśli. Przytem autor wykazuje rozwój ideologji Wyspiańskiego, zastanawia się nad problemem życia, miłości i śmierci, nad znaczeniem siły sumienia, przeznaczenia, grozy i nad wartością etyki i wreszcie konsekwencją zbrodni — podstawy tragizmu, a przedewszystkiem analizuje on najważniejszy problem w poezji Wyspiańskiego: zagadnienie bytu narodu polskiego.

Analiza każdego dzieła jest przejrzysta, krytyczna (w znaczeniu objektywnego spojrzenia) i twórcza — to znaczy: odsłania szereg myśli nowych i kojarzy pojęcia na pozór sobie obce i jakby nieprzystające do siebie. Do najciekawszych należy rozbiór „Wesela“ i „Wyzwolenia“.

Książką swą o Wyspiańskim, wykazał Skoczylas przedewszystkiem to, co jest rzadkością u dzisiejszych krytyków: zdolność twórczego wmyślenia się w dzieło poetyckie. A jeśli chodziło mu także o to, aby praca jego „przyczyniła się do rozszerzenia kultu naszego wielkiego tragika w wolnej i niepodległej Polsce“ — to ten cel napewno osiągnie: poetyckie oblicze Wyspiańskiego pokazał w świetle jasnem i przekonującem.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Pogrzeb żony „czerwonego cara“



Stalina odbył się w Moskwie z całą sowiecką paradą. Było jednak więcej wojska, niż publiczności

Ruch wydawniczy.

ZESZYT „ATENEUM KAPŁAŃSKIEGO“ (Włocławek, Seminarjum Duch.) za listopad 1932. zawiera m. in. artykuł. O. Kaz. Gołębiewskiego, napisany z okazji 200-letniej rocznicy założenia Redemptorystów, p. t. „Idea Misyjna św. Alfonsa Ligourego i jego zgromadzenia“, O. B. Czyrnek omawia bardzo aktualne zagadnienie „Wpływ duszy na ciało w psychologji św. Tomasza z Akwinu, a zasady nowoczesnego spirytyzmu“, Ks. Dr. B. Gładysz pisze o „Dzisiejszej hymnodji kościelnej w historycznym jej rozwoju“. Wśród szeregu poruszonych spraw z bieżącego życia na uwagę zasługuje artykuł Ks. Dr. Szydelskiego, omawiający dzieje stanowiska religji w ostatniej reformie ustroju szkolnego. Ks. Dr. Dąbrowski odpowiada na zarzuty prof. Lutostańskiego. Ks. Dr. Zuzelski zastanawia się nad projektem zmiany przepisów o odpoczynku niedzielnym. Ks. Grzymała omawia ostatnią encyklikę Ojca św. o prześladowaniach w Meksyku. O. Aleksander Paulin zamieszcza rys historyczny Paulinów na Jasnej Górze. W przeglądzie naukowym O. A. Fic rozpoczął druk swych wrażeń z podróży naukowej do Egiptu. W szeregu omówionych książek znajdujemy recenzje prac: St. Gołąba, O. Świątka, L. Braheherau, Ks. Sawickiego, Ks. Cieszyńskiego, O. Schembri, Grosse Herder, K. Adam i w. in. W dodatku Bibljografja Religijna z najrozmaitszych działów wiedzy kościelnej.

Kino.

HAROLD LLOYD BAWI KRAKÓW.

Sygnalizowany przez nas najnowszy film popularnego komika, Harolda Lloyda p. t. **„Kinomanjak“**, wyświetlany w bieżących dniach na ekranie kina **„Apollo“** — okazał się wyśmienitą farsą, spreparowaną według najlepszych recept amerykańskiego komizmu przez reżysera Clyde Bruckmanna. Umiejętne rozplanowanie pomysłowych sytuacyj i przygód, które przeżywa w wytwórni filmowej kandydat na „gwiazdora“ (Harold Lloyd), daje w sumie całość zabawną, zdolną rozśmieszyć do łez nawet najbardziej posępne oblicza. Słowem — „Kinomanjak“ jest filmem, tryskającym prawdziwym humorem i dowcipem, tak łatwo przez wszystkich zrozumianym, że — jak czytamy w pochlebnych recenzjach zagranicznych — kroczy z triumfem przez cały świat. Niemniejsze powodzenie zdobył Haroldek i u nas, albowiem wybuchy żywiołowego śmiechu na wypełnionej codziennie widowni kina „Apollo“ świadczą, że publiczność krakowska bardzo ceni dobroczynny humor w tych ciężkich, kryzysowych czasach.

Inny Ludwik. — W tym pantofelku w stylu Ludwika XIV, nóżka łaskawej pani wygląda zachwycająco!

— Hm, ale trochę ciśnie, niech więc pan mi da lepiej Ludwika XV.

Sport.

Deszcz kar na działaczy i graczy ligowych.

Zarząd Główny Ligi PZPN'u zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację b. prezesa Sparty krakowskiej, p. Chomikowskiego Edwarda, z powodu naruszenia zasad amatorstwa, 2) 3 i pół roczną dyskwalifikację prezesa KS. Poznania p. Czesława Spartę, 3) 2-letnią dyskwalifikcają skarbnika poznańskiej Jutrzni, p. Lachmana.

Ukarano szereg wybitnych graczy ligowych, a mianowicie: 1) Fliegera (Warta) za brutalną grę — naganą, 2) Nawrota (Legja) za kopnięcie przeciwnika — 2 tyg. dyskwalifikacji, 3) Martynę (Legja) za zwracanie uwag sędziemu — 2 tyg. dyskwalifikacji, 4) Szallera (Legja) — za niesportowe zachowanie się — 2 tyg. dyskwalifikacji, 5) Sobotę (Ruch) za kopnięcie przeciwnika — 2 tyg. dyskwalifikacji, 5) Pegzę (ŁKS) i Wilczkiewicza (Garbarnia) za niesportowe zachowanie się — surową naganą, 7) Skwarczewskiego (Garb.) za niesportowe zachowanie się — surową naganą, 8) Konkiewicza (Garb.) za niesportowe zachowanie się — 2 tyg. dyskwalifikacji.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA KRAKOWA BĘDZIE GRAŁA W HOLANDJI.

Wyjazd piłkarskiej reprezentacji Krakowa do Holandji nastąpi na Wielkanoc 1933 r.

W Holandji wszczęto już kroki organizacyjne w tym celu.

„WISŁA“ W BELGJI I PÓŁN. FRANCJI.

Piłkarska drużyna krakowskiej Wisły zaproszona została na rozegranie paru meczów w Belgji w roku przyszłym.

W związku z tem polska emigracja we Francji czyni usiłowania, aby sprowadzić Wisłę do siebie dla rozegrania z nią paru meczów przez polskie drużyny emigracyjne.

Projektowane są we Francji dwa spotkania z Wisłą: w Lens z reprezentacją emigracji polskiej i w Bruay z drużyną francuską.

ZARZĄD LIGI SPRZECIWIA SIE ZAMKNIĘCIU BOISKA CRACOVII.

Zarząd Ligi PZPN'u odrzucił wniosek wydziału Gier i Dyscypliny o zamknięcie boiska Cracovii na jeden rok w związku z awanturami, jakie niedawno na boisku tem miały miejsce i polecił W. G. i D. ponowne rozpatrzenie sprawy.

SUKCESY ADAMA SASORSKIEGO W MONACHJUM.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo świata w wadze średniej — atleta polski **Adam Sasorski** pokonał jednego ze swych najpoważniejszych rywali, mistrza Niemiec **Doeringa.**

Publiczność monachijska zgotowała zwycięscy burzliwą owację. Sasorski posiada obecnie dużo szanse na zajęcie w turnieju jednego z pierwszych miejsc. Polak dzięki swej technice i rycerskiej walce stał się ulubieńcem publiczności.

RYWAL KUSOCIŃSKIEGO.

Amerykański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego polskiego ucznia gimnazjum miasta Chanectady, Stefana Szumachowskiego, który w biegach osiąga fantastyczne wyniki. W niedzielę na dorocznym biegu na przełaj **na dystansie 4 km. Szumachowski zajął pierwsze miejsce w czasie 15 min. 5 sek.** Bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Czas osiągnięty przez Szumachowskiego w takich warunkach jest doskonały.

Stanisław Wyspiański w szkole powszechnej.

I. Prof. Tadeusz Sinko tylko mimochodem wspomina w znakomitem swem dziele p. t. „Antyk Wyspiańskiego“ o nauce Stan. Wyspiańskiego w szkole „ludowej“ przy seminarjum męskiem *), kładąc głównie nacisk na opowiadania p. Stankiewiczowej o zachowaniu się jego w domu po nauce szkolnej, zwłaszcza w wolne popołudnia (środy i soboty — nauka była wówczas we wszystkich szkołach dwurazowa) — i poddając szczegółowej analizie czasy jego studjów gimnazjalnych. które mogły wykazać już więcej zainteresowań przyszłego poety i malarza.

Sądzę, że z korzyścią dla przyszłych biografów Wyspiańskiego będzie rzucenie choćby skromnego promienia na czasy jego nauki w szkole „ludowej“, któremi, o ile mi wiadomo, nikt dotąd się nie zajął. Z suchych napozór zapisków, katalogów szkolnych niewiele może da się wyciągnąć wniosków natury ogólniejszej, nie należy jednak tej najwcześniejszej ery życia wielkiego poety pominąć milczeniem.

Jak podaje prof. Sinko, wujostwo (Stankiewiczowie) zapisali małego Stasia do szkoły „ludowej“ przy seminarjum męskiem, mieszczącem się w domu Larischa (dziś biura Magistratu i mieszkanie Prezydenta miasta) przy pl. Wszystkich Świętych Nr. 6.

*) Sinko: Antyk Wyspiańskiego. Wyd. II. 1932. Str. 11.

Tak było istotnie. W katalogach t. zw. szkoły ćwiczeń seminarjum męskiego w Krakowie, (to była owa szkoła „ludowa“), istniejącego od 1. V. 1871 r., spotykamy wśród 60 uczniów klasy I zapisanych na r. szk. 1875/6 także pod l. 56 nazwisko Stanisława Wyspiańskiego. Dokładnej daty urodzenia jak i wszystkich trzech imion (Stanisław, Mateusz, Ignacy) nie podano, zaznaczono tylko, że uczeń ma lat 7 i pół (pomyłka widoczna: miało być chyba 6 i pół lat), jest religji rzymsko-katol. oraz że ojciec jego jest rzeźbiarzem. Nie podano także mieszkania rodziców. Dopiero w katalogu za r. 1878/79, gdy Wyspiański był w klasie czwartej, podano że mieszka przy ul. Kanoniczej Nr. 143 — (t. zw. Dom Długosza).

Wśród kolegów przyszłego poety z kl. 1 szkoły ludowej spotykamy nazwiska: Eminowicz Stanisław. Federowicz Kazimierz. Grosse Edmund. Hanak Józef. Lang Ottokar, **Mehoffer Józef, Opieński Henryk,** Powidaj Adam. Zoll Antoni i szereg innych. Do kl. czwartej doszło z Wyspiańskim 42 kolegów z kl. 1. między nimi wszyscy wyżej wymienieni. W kl. 2 przychodzi 10 nowych kolegów, wśród nich **Michał Świerzyński** (a ubyło 6), w kl. 3 nowych kolegów 8. wśród nich **Stanisław Estreicher.** Jako prywatyści zdawali z tej klasy egzamin z końcem roku szkolnego między innymi: Faustyn Jakubowski, Stefan Cseszniak. Do klasy 4 przybyło 4 nowych kolegów, a wśród prywatystów, zdających egzamin z końcem r. szk. spotykamy nazwisko Aleksandra Teichmana i Lucjana Rydla, który (widocznie dobrowolnie) wpisał się ponownie do kl. 4 na r. szk. 1879/80, gdy Wyspiański był już w gimnazjum. Rydel **nie był więc kolegą** Wyspiańskiego z ławy szkoły „ludowej“.

Nauczycielem małego Stasia był w kl. I, II i III Karol Niemczyk — nauczyciel młodszy (w ówczesnem seminarjum pracowali nauczyciele główni, t. j. uczący na kursach seminarjów i młodsi, t. j. uczący w szkole ćwiczeń), uzdolniony muzyk i autor śpiewników szkolnych, ceniony pedagog.

Niemczyk uczył także na kursach seminarjum gry na skrzypcach. Podpisy jego spotykamy na końcu katalogów tuż obok podpisu dyrektora przez trzy lata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa prowadził on i klasę czwartą według ówczesnego systemu t. zw. nauczycieli klasowych i uczył przez cały czteroletni okres wszystkich przedmiotów. Podpisu jego nie znalazłem w katalogu z r. 1878/79, w którym Wyspiański skończył klasę czwartą. Niemczyk zmarł 19. XI. 1880.

Katechetami w okresie uczęszczania Wyspiańskiego do szkoły ćwiczeń byli: Ks. Eustachy Szczeniowski, ks. Wojciech Gac, ks. Wincenty Smoczyński, ks. Adam hr. Potulicki i ks. Władysław Paczygowski. Który z nich uczył małego Stasia, trudno dziś dociec.

Dyrektorem całego zakładu, a więc i szkoły ćwiczeń był ś. p. Andrzej Józefczyk a po jego śmierci (21. IX. 1878) kierował do 9 marca 1879 zakładem zastępczo krakowski inspektor szkolny Stanisław Twaróg, poczem kierownictwo przeszło w ręce dyrektora Wincentego Jabłońskiego. Za jego kierownictwa ukończył Wyspiański kl. 4 szkoły ćwiczeń i przeszedł we wrześniu 1879 do gimnazjum św. Anny.

Co mówią zapiski katalogowe o zachowaniu się i postępach przyszłego poety?

Uczęszczanie do szkoły było naogół regularne. Przez przeciąg czteroletniej nauki w szkole ćwiczeń opuścił mały Staś 97 dni. Wszystkie, prócz 8 dni w I półroczu kl. I, były usprawiedliwione. W I półroczu kl. I opuścił 15 dni, z których 8 było nieusprawiedliwionych. Dostał więc z uczęszczania do szkoły notę — nieregularnie. Zdarzyło się to tylko ten jeden raz. Poza tem wszystkie absencje były usprawiedliwione, a największą ilość tychże przypada na II półrocze kl. 4, t. j. 23 dni. Początek więc i koniec nauki w szkole powszechnej był na punkcie regularnego uczęszczania najsłabszy. Zapewne złożyły się na to niedomogi fizyczne, względnie inne przeszkody. Zachowanie w szkole było w kl. 1 i 2 wzorowe, w kl. 3 i 4 chwalebne. Pilność w kl. 1 i 2 wytrwała, w kl. 3 zadowalająca (drugi stopień) i wytrwała, w kl. 4 tylko zadowalająca.

DR. ANTONI MIKULSKI (Kraków).

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 24: św. Jana od Krzyża.
Piątek 25: św. Katarzyny.
Piątek 25: wschód słońca o godz. 7.38, zachód o godz. 15.55.

---o---

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO **przy placu Marjackim L. 9.** zapowiedziane na niedzielę 27 bm., odbędzie się **punktualnie o g. 9 min. 45.** W akcie odsłonięcia, który nastąpi w obecności P. Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., wezmą udział przedstawiciele władz. świata literackiego i artystycznego, nadto delegacje sztandarowe młodzieży i cechy krakowskie. Przemówi przewodniczący sekcji literackiej obchodu **Jan Pietrzycki**, poczem połączone chóry „Echa“ i „Akademicki“ pod batutą **Dyr. Wallek-Walewskiego** wykonają hymn „Gaude Mater Polonia“. Komitet zwraca uwagę osób, chcących wziąć udział w tej uroczystości, aby zaopatrzyły się w biurze komitetu (Magistrat, Wydział IV) w karty wstępu (bezpłatne), **gdyż część placu Marjackiego, na której uroczystość się odbędzie, zostanie zamknięta kordonem.**

RZEMIEŚLNICY PRAKTYKUJĄ ZAGRANICĄ. Dzięki fundacji stypendyjnej im. Chronowskich zdolni czeladnicy rozmaitych zawodów mogą uzupełniać swe wiadomości **praktyką zagraniczną.** Jak podawaliśmy wczoraj, 4-ch zdolnych rzemieślników otrzymało tego roku stypendja na wyjazd zagranicę.

Ale nietylko otrzymują oni pieniądze, albowiem obdarowani zasiłkami stypendjalnemi na wyjazd zagranicę przebywają roczny kurs potrzebnych im języków obcych, którego koszta pokryto zostaną również przez wyżej wymienioną Fundację. Fundacja Im. Chronowskich posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju rzemiosła w Polsce, jako jedyna w kraju instytucja, umożliwiająca młodzieży rękodzielniczej studja zagraniczne. — Działalność w tym kierunku rozpoczęła ona w r. 1929. przeznaczając do chwili obecnej 12.560 zł. na stypendja zagraniczne **w granicach od 1.700 do 360 zł.** Korzystało z nich 15 stypendystów, w tem 1 werkmistrz, 1 elektromonter, 1 ślusarz. 2 drukarzy, 6 stolarzy, 1 krawiec, 1 artysta rzeźbiarz i 1 uczeń paryskiej szkoły lotniczej, którzy studjowali w Paryżu, Berlinie, Pradze i Wiedniu. O znaczeniu tych zasiłków mogą najlepiej świadczyć stanowiska społeczne, jakie piastują niektórzy z byłych stypendystów Fundacji. I tak, jeden z nich jest obecnie **kierownikiem technicznym** Firmy samochodowej „Oświęcim“, dwaj są **dyrektorami,** a jeden **instruktorem w szkołach rzemieślniczych** w Polsce, w końcu jeden pozostał w Paryżu, obejmując tam stanowisko **kierownika poważnej firmy krawieckiej.**

CENY KONI SPADAJĄ. Ogółem spędzono w dniu 22 bm. 225 koni i płacono za sztukę: konie pojazdowe od 150 do 300 zł, konie pociągowe lekkie od 60 do 150 zł, konie pociągowe rzeźne od 10 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 15 sztuk. Ceny, zwłaszcza koni lekkich roboczych były niższe niż targu poprzedniego. Tendencja zniżkowa.

ZŁOWIENIE PSA WŚCIEKŁEGO PRZY ULICY PAWIEJ. Dnia 21 bm. złowił oprawca miejski psa, szarego kundysa, średniej wielkości, niewiadomego pochodzenia. Pies ten biegał ulicą Mikołajską, Potockiego, plantami, poczem wpadł przy ulicy Pawiej pod Nr. 12 do składu węgla gdzie pokąsał psa. Ze względu, że u psa tego stwierdzono wybitne objawy wścieklizny. Magistrat wzywa wszystkich, którzy pokąsani zostali przez psa tego, aby niezwłocznie zgłosili się w Oddziale Zdrowia Wydziału IX. Magistratu.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„NASZE MIESZKANIE“. — Pod tem hasłem Liga Propag. Wytwórczości Krajowej przygotowuje wystawę, która przy ul. Rajskiej 12 otwarta będzie 1 grudnia br.

ZWIEDZENIE FABRYKI MASZYN ZIELENIEWSKIEGO organizuje Polsk. Tow. Krajoznawcze we czwartek tj. dn. 24 bm. Zbiórka o godz. 3 popoł. pod fabryką przy ul. Grzegórzeckiej (dojazd autobusem z pod gł. Poczty).

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (Straszewskiego L. 28 II. p.) odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi p. inż. P. Tułacz z Katowic odczyt na temat: „Zastosowanie spawania w przemyśle metalowym i nowoczesnem budownictwie stalowem“ (z pokazem filmowym). Goście mile widziani.

„WENECJA U SZCZYTU POTĘGI“ Pod tym tytułem odbędzie się staraniem Akad. Koła Przyj. Włoch S. U. J., oraz Stowarz. „Dante Alighieri“ odczyt mgr. J. Garbacika w czwartek 24 b. m. w sali 66 Coll. Nov. II p. — Początek o godz. 6 wieczór.

Uciążliwe opłaty na rzecz Izby Rzemieślniczej.

Z kół rzemieślników krakowskich napływają do nas skargi na **uciążliwe nowe opłaty,** które muszą uiszczać na rzecz Izby Rzemieślniczej majstrowie poszczególnych zawodów. Ostatnio **mistrzowie fryzjerscy** otrzymali żółte kartki z wezwaniem do zapłacenia różnych kwot do 20-tu złotych **w terminie 14-tudniowym,** pod zagrożeniem egzekucji.

Rzemieślnicy krakowscy żalą się, że Izba Rzemieślnicza, zamiast chronić i opiekować się swymi członkami, ściąga od nich bezustanku jakieś opłaty, nie bacząc zupełnie na panujące przesilenie, wysokie podatki, zastój i t. p. — W zamian za te świadczenia Izba nie daje członkom nic, albo bardzo mało.

Izba Rzemieślnicza — zdaniem kół rzemieślniczych Krakowa — zbyt duże sumy obraca na administrację, która jest za kosztowna. Np. sekretarz Izby pobiera **2.000 zł.** pensji miesięcznie, dochodzą tu rozmaite dodatki, czyli, że rocznie pensja sekretarza wynosi około **26.000 złotych.** Reszta personalu kosztuje rocznie 22.000 złotych.

Rzemieślnicy krakowscy skarżą się pozatem na niepotrzebny wydatek, jaki poniosła Izba, kupując wspaniałą i kosztowną kamienicę przy ul. św. Anny. W czasach ogólnej biedy koniecznem jest. by Izba Rzemieślnicza zre**dukowała swe rozchody** i zaprowadziła pewną oszczędność w swej gospodarce.

Nawiasem dodać należy, że uczniów fryzjerskich egzaminują przeważnie mistrzowie żydzi, tak jakby nie było katolickich majstrów. Przytem kwalifikacje egzaminatorów również stoją nekiedy pod znakiem zapytania.

---oo---

Bankructwo Konsumu miejskiego

Istniejące od szeregu lat Stow. spożywcze pracowników miejskich w Krakowie, jest **w trakcie likwidacji.**

Dnia 13 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie na którem, po burzliwej dyskusji, uchwalono **zgłosić do Sądu upadłość Stowarzyszenia,** ponieważ doszło do **117.000 zł. długów.**

Ponieważ Stowarzyszenie było z ogran. odpowiedzialnością, członkowie nie ponieśliby wielkiej straty skutkiem bankructwa Konsumu, musieliby bowiem dołożyć do utraconych 5-złotowych udziałów jeszcze **po 5 zł.** To można lekko przeboleć. Byli jednak członkowie Rady Nadzorczej, którzy oczarowani gładkiemi słowami dyrektora Konsumu, **podpisywali jako żyranci weksle towarowe i muszą teraz za nie płacić.** W ten sposób poszkodowany został prezes Rady Nadzorczej **inż. Jaszczurowski,** em. dyr. wodociągu miejskiego na kwotę **przeszło 30.000 zł.,** sekretarz Rady Nadz. na **10.000 zł.,** a prócz nich jeszcze **wielu innych urzędników** na mniejsze lub większe kwoty. Do bardzo poważnych wierzycieli należą: **Urząd Skarbowy** (niezapłacone podatki za kilka lat, wynoszące podobno około 40.000 zł.), **Gmina** (za podatki gminne czynsz i węgiel z kopalni Jaworznickiej), ponadto **kupcy** (przeważnie żydzi), dostarczający Konsumowi towarów spożywczych i tekstylnych.

Na nadzw. Walnem Zgromadzeniu Konsumu w dniu 21 b. m. przewodniczący p. Jaszczurowski wyprosił z sali wszystkich nieczłonków, motywując swe zarządzenie tem, że **bankructwo Konsumu jest „sprawą wewnętrzną członków“.** Następnie zabrał głos **p. dr. Kleja,** który zaproponował reasumpcję uchwały w sprawie zgłoszenia do Sądu upadłości Konsumu, a zlikwidowania go w drodze **ugody pozasądowej.** Wnioski przyjęto, poczem uchwalono, że **każdy z członków Konsumu złoży po 30 zł.,** płatnych w 10 ratach miesięcznych (co dałoby 14.400 zł.) i tą kwotą pokryje się **pretensje dostawców prywatnych,** o ile zgodzą się przyjąc **15% należytości.** Powyższa kombinacja oparta jest na przypuszczeniu. że **Władze Skarbowe zrzekną się swych znacznych wierzytelności, a tembardziej Gmina.**

Bardzo ładny to gest ze strony członków Konsumu. należałoby jednak publicznie wyświetlić, **kto właściwie jest winnym bankructwa** i gdzie „wsiąkły“ pieniądze?! Jeśli mówi się głośno o **fałszywych fakturach, o wekslach z fałszywemi podpisami członków Rady Nadz.,** to mimo pozasądowej ugody z wierzycielami, powinno się uchylić rąbka zasłony. okrywającej „sprawy wewnętrzne“, a gospodarkę handlową i administracyjną Konsumu gruntownie przewentylować w... Sądzie. Nie przyniesie to bynajmniej ujmy ogółowi urzędników miejskich. Może nawet przeciwnie. A. S.

---o---

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek 24 listopada: „Sułkowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Braterstwo krwi“.
WANDA: „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).
APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
SZTUKA: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
UCIECHA: ? ? ? (Mary Glory).
ADRIA: „Godzina z tobą“ (w gł. rolach M. Chevalier i Jeanette Mac Donald), oraz „Buster na froncie“ (w gł. roli Buster Keaton).
SŁOŃCE: „Złodziej miłości“ (w roli głównej Henry Garrat).
PROMIEŃ: Klub bezdzietnych (Elga Brink i Werner Fuetterer).
ATLANTIC: „Brygida Helm w tajnej służbie“ (produkcja Eryka Pammera).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 24 do 26 b. m. „Piętno hańby“ (w gł. rolach Greta Mosheim, Paweł Wegener).

---ooo---

NA OBCHÓD KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO scena krakowska przygotowuje w opracowaniu Dyr. Osterwy na sobotę 26 b. m. „Wesele“, na niedzielę 27 b. m. „Królowę Korony Polskiej“, oraz „Wyzwolenie“, a dla teatru szkolnego „Cyda“ Corneill'a w przekładzie St. Wyspiańskiego

IGNACY FRIEDMAN, należący do największych współczesnych mistrzów fortepianu, wystąpi **dziś we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze.** Genjalny artysta wykona bogaty program o wysokiej wartości artystycznej.

---oo---

Proces p. A. Nowaczyńskiego z „Kurierem“

We środę 23 b. m. miała się odbyć w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozprawa z oskarżenia p. Adolfa Nowaczyńskiego przeciwko „Il. Kurjerowi Codziennemu“ z powodu napastliwych artykułów. jakie ukazały się w tem piśmie w numerze z 26 maja b. r.

Artykuły te pojawiły się jako refleks głośnego procesu p. M. Dąbrowskiego z p. K. M. Morawskim w Warszawie, zakończonego wyrokiem. oceniającym bardzo krytycznie rolę i działalność „Kurjera“ oraz jego właściciela. Jednym ze świadków w tym procesie był, jak wiadomo, p. Nowaczyński. Oskarżenie obejmuje i „Tajny Detektyw“, w którym umieszczono fotografję p. Nowaczyńskiego w otoczeniu wizerunków Tasiemki i Wilskiego z Warszawy z odpowiednim komentarzem. Wczorajsza rozprawa w sądzie krakowskim została odroczona z powodu niejawienia się oskarżonego redaktora odpow. „Kurjera“ i braku dowodu w aktach na doręczenie mu wezwania.

Zgromadzenie Ch. D. w Krakowie.

Dziś, we czwartek, o 7 ej w domu przy ul. Potockiego odbędzie się

ZGROMADZENIE CHRZ. DEM.

Główne przemówienie wygłosi pos. P. Kempka z Katowic, który omówi sprawę autonomji Śląska.

Na zaproszenie krakowskiego Zarządu Ch. D. przybywa wybitny mowca i doskonały znawca spraw Śląska. Mec. Kempka jest ponadto specjalistą w zakresie autonomji województwa śląskiego, która to sprawa łączy się z projektem nowego podziału terytorjalnego państwa i pomniejszenia województwa krakowskiego o parę zachodnich powiatów. Sprawa ta zatem żywo obchodzi wszystkich Krakowian. To też Zarząd Okręgowy Ch. D. uprasza o liczny udział. Wstęp wolny dla wszystkich członków i sympatyków, bez względu na to, czy mają legitymacje Ch. D. czy nie.

Polska Narodowa Pielgrzymka do Ziemi św. i Egiptu.

Z końcem lutego 1933 r. wyruszy z Polski Narodowa Pielgrzymka do Palestyny i Egiptu. Protektorat i duchowne kierownictwo objął JE. Ks. biskup Kubina. Cel pielgrzymki jest zarówno religijny, naukowy i turystyczny. — Poza zwiedzeniem miejsc, związanych z życiem Chrystusa Pana, jak: Jerozolimy, Betleem, Betanji, Jerycha, Nazaretu, Jeziora Galilejskiego, Tyberjady, do programu wycieczki włączono zwiedzenie Morza Martwego, brzegów Jordanu, Beyrutu. Konstantynopola (nowej i starej części), Kaira (Nil, Piramidy i Sfinks w Gizeh, Muzeum z wykopaliskami grobu Tut-anch-Amona), Memphisa i Sakkary. Aleksandrji, Kanału Sueskiego, Aten (Akropolis, Więzienie Sokratesa, Stadjon) i Bukaresztu.

Wycieczka potrwa blisko **5 tygodni,** od 24 lutego do 28 marca 1933 r., w tem tydzień przejazdu wśród prześlicznych wysp na Morzu Śródziemnem. Koszty wyniosą **1750 zł.** Zgłoszenia jak najwcześniejsze kierować pod adresem: Liga Katolicka w Katowicach. ul. Marszałka Piłsudskiego 58. tel. 13-30. Przy zgłoszeniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie 300 zł. Na odpowiedzi listowne należy załączyć znaczek pocztowy.

---oo---

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

N. W. Bochnia: Prosimy bardzo.

Migawki.

Z rąk do rąk... aż do obrzydzenia.

Ulica. Jedno z „dzieci ulicy“ podnosi rzucony przez elegancko ubranego przechodnia niedopałek papierosa.

Przechodząca przypadkowo dama aż się skrzywiła z obrzydzenia, gdy ów biedak oderwał obśliniony koniec ustnika i zapalił papierosa.

— Jakże można takie brudne rzeczy brać do ust?!!!

— A to daj pani lepszego! — odpowiedział zagadnięty z lekką arogancją.

Dama istotnie wyjęła z pięknej wąskiej papierośnicy i ofiarowała urwisowi dwa cienkie, eleganckie papierosiki. wyjmując je, zresztą, z papierośnicy ręką za ustnik.

Eleganckie papierosy te. o drogich złoconych gilzach, przeszły więc przez piąte ręce ludzkie (piątą była owa dama): pierwsze ręce były to ręce pokątnego „fabrykanta“ papierosów. który każdą gilzę musi brać do rąk za ustnik, by ją nabić tytoniem, drugie ręce — to ręce jego żony, która obcina tytoń nożycami. trzecie ręce — innego krewniaka — przypiekają lub przyciskają koniec papierosa, by się nie sypał; wreszcie czwarte układają papierosy do pudełek od gilz.

Można sobie wyobrazić czystość rąk wytwórców, z pewnością niebogatszych ani kulturalniejszych od owego ulicznika oraz stan zdrowia rodziny, która trudni się latami nielegalnym wyrobem papierosów, wdychając pył tytoniowy...

Ale podnieść papieros z ziemi — fe!... To niehygjeniczne. K. L.

Życie gospodarcze.

Jak doszło do obniżki cen prądu w Warszawie.

Magistrat krakowski winien zniżyć opłaty od liczników.

W sprawie uskutecznionej ostatnio obniżki cen prądu elektrycznego w Warszawie, ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło następujący komunikat:

„Dla rozstrzygnięcia sporu, powstałego pomiędzy elektrownią warszawską a magistratem m. Warszawy, w sprawie wysokości taryf za energję elektryczną, została powołana decyzją z 23 sierpnia br. przez ministra przemysłu i handlu **komisja rozjemcza.** Komisja ta, po bezskutecznej próbie skłonienia obu stron do polubownego zakończenia sporu przystąpiła do określenia cen za energję elektryczną i swe orzeczenie złożyła w dniu 22 października br. w ministerstwie przemysłu i handlu.

Orzeczenie komisji rozjemczej wywołało sprzeciwy obu zainteresowanych stron. jednakowoż **minister nie znalazł powodów do uchylenia orzeczenia.**

Orzeczenie komisji rozjemczej stało się tem samem prawomocne z dniem 22 listopada b. r. z ważnością od 7 września bież. roku. W myśl tego orzeczenia, od dnia 7 września 1932 r. obowiązani są odbiorcy uiszczać następujące ceny za energję elektryczną: za jedną kilowatgodzinę (kwh) dla oświetlenia prywatnego, **łącznie z 10-procentowym podatkiem państwowym** 61.05 gr; za jedną kilowatgodzinę dla silników 26,44 gr; za jedną kilowatgodzinę dla oświetlenia ulic i budynków miejskich 22.1136 groszy;

Opłaty stałe, czyli t. zw. opłaty za wynajem liczników, zależne od wielkości zapotrzebowania mocy u odbiorców, wynoszą rocznie **od 8.50 zł. wzwyż“.**

Okazuje się więc, że nie tylko taryfa cen prądu elektrycznego w stolicy uległa zniżce, ale obniżono również opłaty od liczników, które w Krakowie np. wynoszą nie 8.50 zł., jak w Warszawie, ale **12 zł.** Podniesione więc przez nas wczoraj uwagi o konieczności obniżenia ceny prądu elektrycznego w Krakowie **należy także rozciągnąć na pobieraną przez magistrat opłatę za liczniki.**

Z opłaty tej utworzył sobie magistrat stały podatek, którym dodatkowo obciąża konsumentów prądu.

Eksport bekonów do Anglji wstrzymany.

Anglja wstrzymała zupełnie import bekonów z zagranicy na przeciąg dwóch miesięcy. Zarządzenie to weszło w życie w nocy z 22 na 23 b. m. Dotknie ono w wysokim stopniu kraje eksportujące. w ich rzędzie i Polskę, w której obrotach handlowych z zagranicą, eksport bekonów zajmował poważniejszą pozycję. W ostatniej chwili przed zamknięciem rynku angielskiego zdołali eksporterzy polscy przywieźć i wyładować w portach angielskich około 700 tysięcy ton bekonu.

W opustoszałych murach fabryki Scheiblera i Grohmanna.

Jak donosiliśmy, zgodnie z zapowiedzią dyrekcji zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, zwolniono w ub. sobotę przeszło 6.000 robotników tej, jednej z największych fabryk włókienniczych w Polsce. Wszystkie oddziały fabryki zostały unieruchomione na nieokreślony dotąd okres czasu. W murach fabryki pozostali jedynie dozorcy, czuwający nad bezpieczeństwem zakładów, oraz nieliczna grupa mechaników, zajmujących się uporządkowaniem unieruchomionych maszyn.

Z ogólnej liczby 6.100 robotników, przestało bezpośrednio pracować 5.400, z tej zaś liczby około tysiąca robotników nie ma prawa do zasiłków. Czasokres unieruchomienia nie jest ściśle ustalony, mówi się o kilku tygodniach, dyrekcja zamierza jednak obciąć w razie wznowienia pracy, zarobki robotników o 15%. Z tysiąca robotników nie mających prawa do zasiłku, około sześciuset otrzymuje zaledwie po 15—25 zł. jako jedyny fundusz na utrzymanie.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 23 listopada. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 listopada. Dewizy: Holandja 358.50; 359.40; 357.60; Londyn 29.19; 29.22; 29.35; 29.05; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.90; 34.99; 34.81; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Szwajcarja 171.55; 171.98; 171.12; Berlin prywatnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86.50—87 — Lilpop 12.75. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 98 — 4% inwestycyjna seryjna 103.80 — 5% konwersyjna 41.75—42.50 — 4% dolarowa 51 — 7% stabilizacyjna 54.88—55.75—55 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowska 59—60 — stabilizacyjna 54 — warszawska 40—40.25 — śląska 42.75—43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 listopada. Paryż 20.34; Londyn 17.61; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.00; Włochy 26.31; Hiszpanja 42.45½; Holandja 208.87; Berlin 123.60; Sztokholm 90.72; Oslo 86.80; Kopenhaga 88.50; Sofja 3.76; Praga 15.40; **Warszawa 58.30;** Białogród 7.00, Ateny 3.05 Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08½, Helsingfors 7.40; Buenos Aires 110.00.

Stan zasiewów ozimych naogół pomyślny.

URZĘDOWE RELACJE KORESPONDENTÓW GL. URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych w połowie października br. przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco: (Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły): **pszenica 3,4; żyto 3.6; jęczmień 3,3; rzepak 3,5; koniczyna 3,4.**

Siewy ozimin, zarówno wcześniejsze jak i późniejsze, odbyły się naogół **w warunkach pomyślnych.** Niepomyślne warunki dla wcześniejszego siewu stwierdzono w większości województw warszawskiego — 71 proc. odpowiedzi, tarnopolskiego 58 proc., wołyńskiego 57 proc. i kieleckiego 52 porc. odpowiedzi. Pomyślne warunki dla późniejszego siewu stwierdziła większość korespondentów ze wszystkich województw.

W okresie od 15 września do 15 października stan wilgoci w roli był, zdaniem 57 proc. korespondentów rolnych, dostateczny. Brak wilgoci najsilniej odczuwano w wojew. krakowskiem. Natomiast nadmiar wilgoci stwierdzony był w woj. wileńskiem, nowogródzkiem i białostockiem. Dostateczną ilość ciepła dla wegetacji ozimin stwierdziło 90 proc. korespondentów. Szkodników na oziminach prawie nigdzie nie zauważono.

8 miljonów Polaków przebywa zagranicą.

GOSPODARCZE ZNACZENIE EMIGRACJI.

Według obliczeń Biura Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy **liczba Polaków, znajdujących się poza granicami Polski, wynosi około 8 miljonów,** z czego na mniejszości narodowe w krajach ościennych przypada 2 i pół miljona, **a około 5 i pół miljona stanowią emigranci.** W jednych **Stanach Zjednoczonych** zamieszkuje obecnie **około 4 miljony Polaków,** a prawie wyłącznie powojenny ruch emigracyjny do Francji skupił na jej terenie **przeszło 700.000 Polaków.**

W ciągu ostatnich trzynastu lat, **od 1919 do 1931 r.,** wyemigrowało z Polski 1.618.000 osób, podczas gdy reemigranci stanowili 489 tys., czyli, że ostateczna przewyżka emigracji wyniosła 1.129.000 osób.

Emigracja polska posiada charakter **wybitnie ekonomiczny,** to znaczy, że zarówno dla osadnika polskiego jak i dla wychodźcy sezonowego momentem decydującym o jego wyjeździe z kraju była chęć poprawienia swego bytu materjalnego.

Z emigracji czerpie jednak korzyści także i gospodarstwo społeczne kraju macierzystego. Według przeprowadzonych obliczeń znaczenie emigracji dla bilansu płatniczego Polski za r. 1929 wyraża się w przychodach w sumie 274 miljonów złotych, a w rozchodach — 69 milj. zł., czyli **nadwyżka dochodów wynosi 203 miljony złotych.** Odnośnie 1930 r. Główny Urząd Statystyczny podaje dla przychodów z emigracji 292 milj. zł. i dla rozchodów — 45 milj. zł., co daje **nadwyżkę 248 milj. zł.**

Ostatnie dwa lata przyniosły w dziedzinie zagadnienia emigracyjnego zupełny zwrot. — Przedewszystkiem utrudnienia stawiane emigrantom zagranicą oraz brak pracy i zarobków spowodowały, w bieżącym zwłaszcza roku, stale rosnącą falę **powrotu z emigracji do kraju,** powtóre zaś wpływy gotówkowe nadsyłane przez pozostających zagranicą dla ich rodzin, odgrywające tak poważną rolę w bilansie płatniczym — radykalnie spadły.

———o———

Pierwsza giełda radjowa w Europie.

W Pradze czeskiej została otwarta pierwsza tego rodzaju w Europie giełda radjowa. W salach giełdy znajdują się wystawione aparaty radjonadawcze i odbiorniki wszystkich możliwych typów, poczynając od najstarszych aż do najnowszych modeli. Ze względu na istniejące i obowiązujące w Czechosłowacji przepisy o sprzedaży starych radjoodbiorników i nabywaniu nowych, powstanie giełdy ułatwi ogromnie posiadaczom aparatów nabywanie nowych i wyzbywanie się starych aparatów.

GŁOS MINISTRA Z OBŁOKÓW.

Radjostacja południowo-afrykańska w Capetown sprawiła swym słuchaczom dość nieprzewidzianą niespodziankę: oto podczas popisów lotniczych nad miastem i zatoką Tablo Bay, minister obrony powietrznej płk. Groswoll w locie na wysokości około 1000 metrów, odbytym w ostatnią niedzielę października, wygłosił przemówienie do całej południowej Afryki na temat topograficznego wyglądu kraju. Minister opisał okolicę nietylko z punktu widzenia ataku i obrony, ale również od strony jej malowniczego charakteru topograficznego.

Wszystkie południowo-afrykańskie stacje radjowe retransmitowały mowę z samolotu za pośrednictwem stacji krótkofalowej JB w Capetown.

NOWY TYP MIKROFONU OPEROWEGO.

Z Nowego Jorku donoszą, że tamtejsza Opera Metropolitalna zastosowała po raz pierwszy do transmisji radjowych **nowy typ mikrofonu wstążkowego.** Technicy sądzą, że ten typ mikrofonu zapewnia lepszy pod każdym względem wynik retransmisji, mającej podobno dać wszelkie złudzenia rzeczywistości. Jeżeli nawet nowy mikrofon nie dałby całkowitego złudzenia rzeczywistości, to w każdym razie jest już świadectwem nieustających usiłowań techniki radjowej w kierunku ciągłego doskonalenia transmisyj. Nowy mikrofon opery nowojorskiej jest z typu tak zwanych „dwutwarzowych“. Ta „dwulicowość“ mikrofonu ułatwia o tyle technikę transmisji, że bierze jednocześnie przebieg akcji i głosy artystów, znajdujących się po obu stronach mikrofonu.

TRANSMISJE RADJOWE Z ZAKRESU PSYCHOLOGJI.

Naśladując zresztą przykłady znanej już gdzie indziej, radjofonja duńska zgłosiła swoje współdziałanie z uczonymi w zakresie psychologji doświadczalnej. Współpraca polegać będzie na tem, że słuchacze radjowi określać mają charakter i wygląd speakerów radjowych na podstawie zasłyszanego głosu.

Pierwsza tego rodzaju próba pod znakiem „po głosie ich — poznacie ich“ odbyła się ze studja radjostacji kopenhaskiej dnia 4-go listopada pod kierunkiem profesora Madsona.

———•———

Programy stacyj radiowych.

Piątek 25 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej i program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.00 (W razie pogody) Transmisja z Rynku krakowskiego; 15.40 Transmisje z Warszawy; 16.15 Angielski z Warszawy; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka taneczna z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 Odczyt p. t. „Sprawa morska w poezji polskiej XVI i XVII wieku“; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe krakowskie oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego z Warszawy; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.50 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Audycja dla dzieci 16.30 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 19.00 „Spinoza, a dzień dzisiejszy“ (w 300-lecie filozofa).

Warszawa, (1411.8) G. Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.30 Arje w wykonaniu Stanisława Gruszczyńskiego (płyty gramof.); 16.40 „Stanisław Wyspiański“ wygłosi prof. W Husarski; 17.00 Koncert Reprez. Orkiestry Pol. Państw. m. stoł. Warszawy; w przerwie: komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dzień bieżący; 18.00 Muzyka taneczna z danc. „Adria“; w przerwie: wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości; 19.20 Przegląd rolniczy prasy krajowej i zagranicznej z Wilna; 19.30 Feljeton p. t.: „Młode Chiny“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisje z Filh. Warsz. Koncert czterech uczniów I. J. Paderewskiego; w przerwie: kwadrans poetycki. Recytacje poezyj Stan. Wyspiańskiego; 20.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka lekka.

Katowice, (408.7) G. 18.50. St. Gątarski: „W pogoni za błękitną wstęgą. W puszczy Białowieskiej“. Cz. II. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nowe budowle. — Wszyscy budują na gwałt.

Pewien nowy dom był już zupełnie wykończony, kiedy nagle runął.

— Jak się to stało? — pyta budowniczy.

— Właśnie rozebraliśmy rusztowanie zewnętrzne... — zaczyna podmajstrzy swą relację.

Budowniczy przerwał mu z oburzeniem:

— No oczywiście! A przecież tyle razy powtarzałem panu: nie usuwać rusztowania, dopóki ściany pokoju nie są wytapetowane grubą tapetą!

100 ludzi ofiarą powodzi.

Nowy Jork 23 listopada. Jak z Bogoty (Kolumbja) donoszą, prowincja Tolima w górnym biegu rzeki Magdalena nawiedzona została katastrofalną powodzią, która wyrządziła olbrzymie szkody. Jak dotąd stwierdzono, przeszło 100 osób poniosło śmierć.

SUROWE KARY ZA DYKTATURĘ.

Madryt 23 listopada. W **procesie przeciw członkom dyktatury Primo de Rivery żąda prokurator ukarania winnych 20-letniem więzieniem.**

O kompromis w sprawie długów.

Nowy Jork, 23 listopada. Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt odbył dziś konferencję z przywódcami stronnictwa demokratycznego. Zaznajomił on przywódców partji z jego programem, który m. in. przewiduje **pomoc dla rolników, znaczną redukcję wydatków administracyjnych i złagodzenie ustawy prohibicyjnej.** W przekonaniu, że odmowa rewizji długów wojennych wpłynęłaby szkodliwie na ogólną sytuację gospodarczą i polityczną większość przywódców demokratycznych wyraziła pogląd, iż **kompromisowe załatwienie tej sprawy jest możliwe, aczkolwiek natrafi w kongresie na silny sprzeciw.** Przywódcy partji są poza tem zdania, że przedłużenie moratorjum aż do czasu przeprowadzenia rewizji długów wojennych nie jest możliwe.

Polska ma płacić 41 milj. zł.

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). Ambasador Rzplitej w Waszyngtonie Filipowicz odwiedził 22-go b. m. sekretarza Stanu, Stimsona i przed stawił mu pogląd rządu polskiego w sprawie rewizji konsolidacyjnego układu polsko-amerykańskiego z roku 1924. P. Filipowicz przedstawił również **propozycję, dotyczącą zawiesze nia przez rząd polski płatności raty długu przypadającej na 15 grudnia. Krok ten dotyczy zawieszenia spłaty około 41 miljonów zł. z tytułu raty kapitału i procentów skonsolidowanej pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych.**

FUNT ANGIELSKI SPADNIE.

Nowy Jork, 23 listopada. Tutejsze sfery finansowe podkreślają z naciskiem, że wpłata angielskiej raty grudniowej odbije się szkodliwie także w Ameryce. Twierdzą one, że **wpłata raty pociągnie za sobą dalszy spadek funta a tem samem odbije się ujemnie na życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych.**

Upozorował zamach by zdobyć nagrodę.

Nowy Jork, 23 listopada. Z San Francisko donoszą, że głośny w przeddzień wyborów zamach na pociąg prezydenta Hoovera pod Winnemucca był mistyfikacją. Budnik kolejowy, który zatrzymał pociąg, poddany przesłuchaniu przyznał się wreszcie, że **upozorował zamach, aby zdobyć nagrodę.** Postarał się o dynamit z pobliskiej kopalni a następnie ułożył go w pobliżu torów a resztę ukrył w krzakach pobliskich, gdzie po zatrzymaniu pociągu został odnaleziony przez służbę kolejową.

35.000 Chińczyków walczy w Mandżurji

Londyn, 23 listopada. Wojska japońskie w północnej Mandżurji podjęły nową ofensywę przeciw powstańcom chińskim. W prowincji Holungkiang toczy się w chwili obecnej zacięta walka o miasteczko Poiczuan. Wojska powstańcze liczą 35 tysięcy ludzi i stawiają atakującym Japończykom skuteczny opór.

TROCKI DO DANJI.

Kopenhaga, 23 listopada. Trocki przybył dziś po południu do portu duńskiego Esbjerg, skąd następnie pociągiem odjechał do Kopenhagi.

POŻAR W PAŁACU KONCERTOWYM.

Madryt, 23 listopada. W pałacu koncertowym podczas przerwy, w toku której wyświetlano filmy reklamowe, wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar. Płomienie ogarnęły scenę, niszcząc całe urządzenie, oraz kosztowne organy. **Publiczność opuściła gmach spokojnie. Pożar został po dwóch godzinach ugaszony.**

KONWENCJA KONSULTACYJNA.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Dziś o godz. 5 po południu podpisana została w Moskwie konwencja konsultacyjna. Podpisał ją minister **Patek imieniem Rzplitej i komisarz Litwinow** ze strony Sowietów. Konwencja była przewidziana w pakcie o nieagresji. Według tego paktu oba państwa zobowiązują się do poddawania sporów orzecznictwu komisyj mieszanych polsko-sowieckich.

———o———

Nowy Jork 23 listopada. Koła miarodajne wyrażają przekonanie, że kongres amerykański w składzie starym nie zniesie ustawy prohibicyjnej, **przyjmie jednak uchwałę łagodzącą dotychczasowe przepisy w ten sposób, iż wolno będzie podawać piwo 3-procentowe.**

Hitler ma gotową listę rządu?

Berlin, 23. 11. (PAT). W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie wiadomość, że partja narodowo-socjalistyczna przedłoży dziś prezydentowi Hindenburgowi wraz z przygotowanym memorjałem gotową listę gabinetu prezydjalnego. Objąć on ma następujące teki: ministerstwo marynarki **Schacht,** ministerstwo spraw zagranicznych **Neurath,** spraw wewnętrznych i wicekanclerstwo Grzegorz **Strasser,** gospodarka Fritz **Thyssen,** praca i komisarjat w Prusach **Stoegerwald,** wyżywienie i rolnictwo v. **Knebel,** finanse **Hugenberg** oraz nowoutworzony resort ministerstwa lotnictwa **Goering.** Równocześnie miano uzyskać poparcie tego rodzaju gabinetu przez wznowienie współpracy narodowych socjalistów z niemiecko-narodowymi wraz ze Stahlhelmem. Według informacyj **„Germanii",** pochodzących z miarodajnej strony do zestawienia składu tego gabinetu powołania na nowo do życia jednolitego frontu w dużym stopniu przyczynił się **gen. Schleicher.**

ODPOWIEDŹ HITLERA.

Berlin, 23 listopada. **B. prezydent Reichstagu Goering przybył dziś o godz. 18.30 do kancelarji prezydjalnej i wręczył sekretarzowi stanu Meissnerowi odpowiedź Hitlera.**

Książe Koburski na widowni.

Berlin, 23 listopada. Ostateczna odpowiedź Hitlera ma wskazywać na niemożliwość utworzenia rządu parlamentarnego i podkreślić konieczność utworzenia rządu prezydjalnego. — Tymczasem w hotelu „Kaiserhof", zamienionym na kwaterę główną Hitlera, prowadzone są ożywione rozmowy i konferencje, zmierzające do odnowienia „frontu harcburskiego". — Przedpołudniem przybył do hotelu książę Koburski, który odbył z Hitlerem dłuższą konferencję. Jak słychać w ciągu popołudnia ma przybyć do Hitlera przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg. Książę Koburski pośredniczy również między Hitlerem a przywódcami Stahlhelmu. Krążą pogłoski, że **w ciągu przedpołudnia książę Koburski przyjęty był przez Hindenburga.**

SĄ WIERNI HITLEROWI.

Berlin, 23 listopada. Przywódcy partji narodowo-socjalistycznej: **Goebbels, Goering, Frick, Roehm i Strasser** podpisali dziś deklarację, w której powołując się na pogłoski, jakoby w obozie narodowo-socjalistycznym powstały nieporozumienia, zapewniają o swej niezłomnej wierności i posłuszeństwie dla wodza — **Hitlera.**

———:o:———

Złote czy guldeny na kolejach w Gdańsku?

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym po południu Rada Ligi Narodów zajmowała się **sprawą waluty na obszarze Wolnego Miasta Gdańska.** Już przed posiedzeniem było wiadomem, że ze strony delegacji niemieckiej rozwinięto zakulisową akcję, mającą na celu nadanie tej sprawie jak najbardziej sensacyjnego charakteru. Na posiedzeniu Rady sprawę referował min. spraw zagr. W. Brytanji **Simon,** który stwierdził, że sprawa wymaga głębszego zastanowienia się i zaproponował wyłonienie z pośród członków Rady pewnego rodzaju **komitetu, któryby pod przewodnictwem referenta pomógł mu w porozumienia się ze stronami i złożeniu odpowiedniego raportu** Lidze, względnie pomógł mu w takiem załatwieniu sprawy, któreby mogło być przyjęte przez wszystkich. Komitet ma wejść natychmiast w kontakt zarówno z delegacją polską, jak i prez. **Ziehmem.** Rada postanowiła przyjąć projekt referenta i zaproponowała do wspomnianego komitetu przedstawiciela Norwegji, oraz przedstawiciela Hiszpanji, odraczając tem samem **rozpatrzenie meritum zagadnienia aż do opracowania odpowiedniego raportu,** to jest do następnego posiedzenia Rady Ligi. Posiedzenia tego należy się spodziewać we czwartek lub w piątek. Delegacja niemiecka czyniła starania, ażeby jej przedstawiciel wszedł w skład komitetu, spotkała się jednak ze sprzeciwem projektodawcy, to jest ministra Simona.

———oo———

Spór o równouprawnienie Niemiec trwa

Paryż, 23 listopada. Genewscy sprawozdawcy dzienników paryskich stwierdzają jednomyślnie, że wczorajsze rozmowy między poszczególnymi członkami delegacyj, o ile dotyczą kwestji powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową, nie doprowadziły do porozumienia. **Wszystko rozbija się o warunki stawiane przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha, który domaga się uprzedniego przyznania Niemcom równouprawnienia.** Delegat francuski Paul Boncour musiał oczywiście żądania te odrzucić, gdyż **Francja stoi na stanowisku, że zasada równouprawnienia może być Niemcom przyznana tylko pod warunkiem równoczesnego uwzględnienia żądania francuskiego w sprawie gwarancyj bezpieczeństwa, czyli domaga się podjęcia dyskusji nad wszystkiemi punktami planu francuskiego.** W sprawie tej cała prasa francuska zajmuje stanowisko mniej lub więcej nieustępliwe.

Oficjalny **„Petit Parisien"** pisze, że omawiana wczoraj wieczór kwestja spotkania ministra Boncoura z Neurathem narazie niema żadnych widoków powodzenia tak jak niema widoków na rychłe odbycie konferencji państw 4 lub 6. **Widoki na dodatni wynik pertraktacyj obecnych są tak małe, że zamykając wczoraj wieczór posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej Henderson nie ustalił nawet terminu przyszłego posiedzenia, ani też nie wyznaczył daty zwołania komisji głównej, która pierwotnie miała się zebrać 28 bm.**

———o———

53 PROC. AKCYJ W RĘKACH WŁOCHÓW.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Trwające od trzech tygodni rokowania w sprawie połączenia finansowego zakładów **Scheiblera i Grohmana** zostały zakończone. W wyniku rokowań ustalono, że strona włoska otrzyma 53 proc. akcyj. Włoscy akcjonarjusze posiadać będą wprawdzie w swem ręku kierownictwo fabryki, jednak wielu ważnych spraw nie będą mogli załatwić bez porozumienia się z mniejszością. Po wejściu w życie porozumienia **Banca Commerciale** udzieli zakładom pożyczki w wysokości **pół miljona dolarów jako kapitału obrotowego** i na pokrycie najbliższych zobowiązań. Zamierzone jest skoordynowanie działalności zakładów Scheiblera i Grohmana oraz zakładów Poznańskiego. Kierownicze stanowisko w obu tych firmach ma objąć młodszy brat naczelnego dyrektora Banca Com. **Józef Toeplitz.**

———oo———

BEZROBOCIE WZRASTA.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Liczba **zarejestrowanych bezrobotnych na 19 b. m. wynosiła już 160.000, to jest o 6.100 więcej aniżeli w poprzednim okresie sprawozdawczym.** W Łodzi wzrost bezrobocia wyraża się liczbą 1.600, w Warszawie zanotowano o 767 bezrobotnych więcej, na Śląsku o 1.000.

Dymisja min. Ludkiewicza?

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Z pośród rozmaitych pogłosek, jakie obiegają koła polityczne, notujemy pogłoskę o mającej nastąpić w niedalekim czasie dymisji ministra rolnictwa i reform rolnych p. **Ludkiewicza.** Ma on powrócić na stanowisko prezesa Rady Banku Rolnego. Obecnie rozpoczyna się właśnie nowy okres 5-letniej kadencji tej prezesury.

Przykry wypadek ks. arcyb. Roppa.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Arcybiskup metropolita mohilewski ks. Ropp uległ wczoraj przykremu wypadkowi. Kiedy ks. metropolita Ropp wysiadał z tramwaju, nadjechała nań dorożka. **Ks. arcybiskup upadł i zemdlał.** Stojący niedaleko policjant przewiózł ks. arcybiskupa do szpitala św. Rocha, gdzie udzielono pierwszej pomocy. W chwili obecnej ks. arcybiskup Ropp znajduje się na kuracji w szpitalu. Zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Proces Kwiatkowski contra Horodeński.

W piątek dnia 26 b. m. wznowiony będzie przed sądem grodzkim w Tarnowie proces o obrazę czci z oskarżenia b. min. **Kwiatkowskiego,** dyrektora fabryki państwowej w Mościcach, przeciwko ziemianinowi Horodyńskiemu. Jak wiadomo, chodzi tu o list, który napisał p. Horodyński do redakcji czasopisma „Azot" w Mościcach i którym poczuł się dotknięty p. Kwiatkowski. Sąd dopuścił urzędników sekretarjatu fabryki w Mościcach p. Janinę Domaniewską, oraz Andrzeja Miziewicza jako świadków na okoliczność, że list Horodyńskiego dostał się do wiadomości kilku osób. Ma to na celu stwierdzenie momentu publiczności dla ustalenia istoty czynu. Dopiero, gdy to będzie ustalone, sąd ma dopuścić dowód prawdy ze strony oskarżonego. Obrońca dr. N. Oberlaender przedstawi dowód prawdy z całego szeregu nowych świadków poza świadkami wysuniętymi na pierwszej rozprawie.

Samorządy nie będą udzielać zapomóg organizacjom kulturalnym.

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Centralne organizacje samorządowe wystosowały do gmin apel, ażeby w zestawieniach budżetowych na r. 1933/34 **skreśliły (!) wszystkie (!) zapomogi i dobrowolne świadczenia na rzecz organizacyj i instytucyj kulturalnych, oświatowych i społecznych.** Wskazują one, że 80 proc. budżetów gmin pochłaniają wydatki ustawowe, administracyjne, na szkolnictwo i opiekę społeczną, w pozostałych 20 proc. mieszczą się wydatki na spłatę długów, o których redukcji nie może być mowy oraz na inne świadczenia przeważnie dobrowolne, które mogą być zniesione. Wobec tego stanowiska samorządów, instytucje społeczne i dobroczynne, nie mogą liczyć w okresie budżetowym 1933/34 na żadne zapomogi z tego źródła.

Napad na wóz pocztowy.

Kielce, (PAT.) Wczoraj między godziną 21 a 22, na szosie za wsią Wyszmontów, powiatu opatowskiego, dokonano napadu na wóz pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Jasice. **Sprawcy zabili woźnicę Marczyka, pocztyljona Potockiego i jadącego z nim kupca Herszela Kupferbluma. Po dokonaniu morderstwa, sprawcy zrabowali 4220 zł.**

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda wileński **Beczkowicz,** oraz wojewoda lwowski **Rożniecki.**

ŻELAZO MOŻE POTANIEJE.

Warszawa 23. 11. (Telef. wł.). Rząd wystąpił do przemysłu hutniczego z **żądaniem wydatnego obniżenia cen żelaza.** W dniu 24 b. m. odbędzie się konferencja delegatów hut z ministrem przemysłu i handlu. Postulaty hut jako wkraczające w dziedzinę ogólnej polityki gospodarczej państwa będą przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Prawdopodobnie hut zgodzili się zasadniczo na obniżenie cen żelaza pod warunkiem, że rząd i przedsiębiorstwa **państwowe udzielą hutom zamówień na dostawę 250 do 300 tysięcy tonn żelaza.**

NOWE GIMNAZJUM W OŚWIĘCIMIU.

Oświęcim. (PAT.) W Oświęcimiu odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu gimnazjalnego. Na czele komitetu budowy stali: ks. kanonik Skarbek i burmistrz miasta Oświęcimia Mayzel.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się nabożeństwem, poczem zaproszeni goście wraz z młodzieżą gimnazjalną udali się do nowego budynku, gdzie ks. kanonik **Skarbek** dokonał aktu poświęcenia gmachu i wygłosił przy tem okolicznościowe przemówienie.

———o———

Warszawa, 23. 11. (Telef. wł.) Adwokaci broniący więźniów brzeskich złożyli dziś odwołanie od wyroku Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 168

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Znaleźli się w sypialni księcia. Była to ta sama komnata, w której mieszkał wielki jego ojciec za dni swojej chwały, w przededniu Austerlitzu i Wagramu. Ten sam olbrzymi, na trzy ściany rozpostarty, brukselskiej roboty gobelin, ze scenami z wojny austrjacko-włoskiej, na których nieraz spoczęło jego oko, ten sam dywan, co tłumił jego kroki, ten sam stół złocony, te fotele i to żelazne łóżko obozowe, na którem on, Człowiek Europy, śnił wielkie sny Cezara! Nic się tu nie zmieniło. Z każdego kąta wyzierały niezatarte wspomnienia. Lecz dziś małe bronzowe popiersie Napoleona spoczywało na stoliku, zastawionym flaszkami lekarstw i kwiatami. Jakieś młode życie gasło w tych ścianach przesyconych chwałą. I łóżko obozowe, tylu zwycięstw świadek — jak łoże śmierci majaczyło w kącie, szczerząc z poza parawanu groźną biel pościeli. Mrok panował w komnacie, mrok niesamowity i trupi. Żaluzje zamkniętych zielonych okiennic zmieniały słoneczny blask życia w cień zbliżającej się śmierci.

Nikogo nie było w tym osobliwym pokoju, który wchodzącym Polakom wydał się świątynią triumfu i zgonu. Z dwojga drzwi wiodących na prawo, te od strony okien były uchylone i z poza nich sączył się szmer półgłośnej rozmowy.

Tam właśnie udał się Foresti, by zameldować przybyłych.

Książę siedział w przyległym salonie ze starożytnej „laki“ w szerokim fotelu „berceuse“, wysuniętym ku wysokiemu oknu, którego część dolną w postaci drzwi otworzono na balkon. Snać wygrzewał się w słońcu, które opadając już zwolna, wdzierało się zukosa złotą smugą w ciemne wnętrze komnaty. Niedawno widocznie dźwignął się dopiero z łóżka, bo miast munduru miał na sobie szlafrok, z pod którego wyzierały pantofle i jedwabne pończochy do krótkich atlasowych spodni.

Naprzeciw księcia siedział o kilkanaście lat starszy, wytworny oficer gwardyjski hrabia Prokesch-Osten, wybraniec z arystokracji wiedeńskiej, którego zaszczycał przyjaźnią schönbruński więzień stanu.

Na widok nowych, niewidzianych w Schönbrunn gości powstał hrabia Prokesch.

— Zostań! — prosił go książę. — To Polacy! krótka chwila rozmowy! Nie znałem ich dotąd.

— To żart, książę! W każdym salonie ich pełno: Lanckorońscy, Mniszchowie, Potoccy, Lubomirscy, Woynowie... Zliczyć trudno...

— To nie są prawdziwi! Ci tańczą spokojnie, gdy tamci krew leją za wolność! Chcę poznać tamtych! Proszę bliżej! — zwrócił się do stojących u drzwi.

Dawidowski sprężył się, jak struna, trzymając czako u lewego boku, Danusia zrobiła dyg etykietalny.

Ujrzawszy piękną, z gustem w barwy jego pułku przybraną dziewczynę, o mądrem i głębokiem spojrzeniu, usiłował się podnieść elegancki książę. Lecz Danusia uprzedziła go, stanąwszy śmiało tuż przy nim.

— Sire! — wykrzyknęła, jakby przed monarchą. Były król Rzymu uścisnął jej rękę. Poprosił zaraz, by usiadła. Dawidowski zajął miejsce tuż przy niej, w postaci stojącej „na baczność“. Prokesch i Foresti usunęli się na plan dalszy.

Książę badał ich przejęte i wpatrzone w siebie twarze. Pierwszy raz byli tak blisko przy tym dziedzicu największego z cezarów, dziś zakładniku starego porządku świata, kującego kajdany dla ludów. Dawidowski porównywał siedzącego w fotelu chorego z tym, którego widział na manewrach, wodzem. Zmiany były straszne i przerażające. Wszak ten jego 20-letni rówieśnik kropli krwi nie miał w woskowo-bladej twarzy, której przeźroczysta skóra zdradzała każdą żyłkę napiętą jakby wprost na kościach. Te oczy władcze, co jeszcze przed kilku dniami zdawały się miotać pioruny, dziś były silnie podkrążone, cofnięte w głąb czaszki, przygasłe. Głos był cichy, jakgdyby nie chciał zbudzić drzemiącego w zapadłej piersi kaszlu. Wyglądał książę jako kwiat przedziwny, odcięty od pnia, który więdnie. Złociły mu się włosy, jak liście, spadające jesienią...

A był postrachem wszystkich monarchów Europy!...

— Słyszałem o was i chcę poznać was bliżej! — zaczął po francusku. — Kiedyście opuścili swój kraj?

— Kiedy mnie pochwycono w Krakowie — meldował wprost Dawidowski — po przegranej walce o polski tron dla Napoleona Drugiego!...

Książę drgnął, jakby mu jakaś iskra przebiegła przez twarz.

— Myśleli o mnie? w Polsce? — zapytał gorączkowo.

— Myśleli zawsze, Sire! i gdyby dziś odmieniły się losy, gdyby dziś szala powodzeń...

— Rozumiem. O tem na końcu... Chcę wiedzieć cały przebieg... wszystko... wszystko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.